PIERWSZY MAJ – MIĘDZYNARODOWE ŚWIĘTO PRACY – NIECH ŻYJE!

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie C | Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 112 — (783) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, czwartek, 24 kwietnia 1947 r. Rok V.

Dziś w numerze:
Rezultaty konferencji moskiewskiej

Tak Niemcy opuszczają Polskę...



... a tak w 1940 r. byli wysiedlani Polacy ze swej ojcowizny



Prasa anglosaska swego czasu atakowała Polskę, oskarżając ją, że wysiedlanie Niemców ze swoich terenów przeprowadza niehumanitarnie. Twierdzenia te były z gruntu fałszywe. Na dowód tego warto przypomnieć, że w okresie zimy wysiedlanie zostało wstrzymane, by dopiero teraz z nastaniem ciepłych dni być wznowionym. A Niemcy?... w czasie okupacji bez względu na mrozy akcja wysiedlania Polaków trwała bez przerwy. Setki ludzi zamarzało na śmierć, tysiące pozostało kalekami.

Polak, opuszczając ojcowiznę, mógł zabrać tylko mały tłomok na plecy, a Niemcy?... Ciągną wózki naładowane dobytkiem.

Te dwa zdjęcia ilustrują najlepiej jaka zachodzi różnica w metodach przesiedlania Polaków przez Niemców i Niemców przez Polaków.

WYWIAD Z MARSZAŁKIEM TITO

Konsekwencją imperialistycznej POLITYKI TRUMANA będzie zacieśnienie współpracy wszystkich państw demokratycznych

Johannes Steel, znany amerykański dziennikarz i komentator radiowy obecny współpracownik Telepressu przyjęty został na specjalnej audiencji przez marsz. Tito.
Poniżej podajemy treść jego depeszy z Belgradu.



„W przeszło godzinnej rozmowie marsz. Broz Tito omówił ze mną tzw. „doktrynę Trumana.

„Wiemy dobrze — oświadczył marsz. Tito — że Truman mówi o tym, co wielkie imperialistyczne monopole, amerykańscy kapitaliści i magnaci czynią w ukryciu. Na długo przed mową Trumana agenci międzynarodowej reakcji przygotowali odpowiedni grunt. Po mowie Trumana, jak było to do przewidzenia, faszyści we wszystkich krajach podnieśli głowę".

O polityce zagranicznej Jugosławii marsz. Tito stwierdził:

„Na naszą politykę zagraniczną przemówienie Trumana nie może wywrzeć żadnego wpływu. Wzmacnia ono jedynie nasze przekonanie, że kroczymy właściwą drogą".

Na temat stosunków z Grecją i Turcją marsz. Tito powiedział:

„W obecnych warunkach zapatruję się raczej pesymistycznie na możliwość poprawy stosunków z tymi krajami. Po I-sze: polityka Trumana oznacza mieszanie się w wewnętrzne sprawy Grecji. Po II-gie: obecny rząd Grecji nie pragnie utrzymania przyjaznych stosunków ze swoimi sąsiadami. Rząd grecki jest rządem reakcyjnym i większość narodu greckiego jest nastawiona wobec niego opozycyjnie".

W dalszej części wywiadu marsz. Broz Tito omówił ideologiczne podłoże i wnioski wynikające z amerykańskiej polityki zagranicznej.

„Na długo przed wojną światowa reakcja używała haseł maskujących jej prawdziwy cel: a mianowicie walkę przeciwko demokracji. Mam na myśli szczególnie pakt antykominternowski państw osi, który w rzeczywistości oznaczał przygotowanie do nowej wojny imperialistycznej. Uważam, że istnieje obecnie pewna analogia między hasłami głoszonymi przez faszystów przed wojna i reakcjonistami w krajach Zachodniej Europy obecnie".

Na moje pytanie jaki wpływ wywrze polityka amerykańska na solidarność krajów bałkańskich marsz. Tito odpowiedział:

„Konsekwencją polityki Trumana będzie zacieśnienie współpracy między demokratycznymi państwami bałkańskimi jak Jugosławią, Bułgarią i Albanią. Polityka Trumana służyć będzie nam za przestrogę, abyśmy nie ulegli żadnej zewnętrznej prowokacji. Chciałbym tu zaznaczyć dodał marsz. Tito, że niepoważne koncepcje polityczne niektórych mężów stanu, wypowiadane przez nich publicznie, mogą przynieść bardzo szkodliwe rezultaty gdyż dają one gotową broń w ręce różnych nieodpowiedzialnych polityków i podżegaczy wojennych. Dążymy do możliwie jak najściślejszej gospodarczej i politycznej współpracy z naszymi sąsiadami. Już teraz mamy unię celną z Albanią a wkrótce prawdopodobnie podobne stosunki wiązać nas będą z Bułgarią".

Na moje oświadczenie, że także Czechosłowacja i Polska zawarły między sobą porozumienie w sprawie koordynacji transportu i prowadzą rokowania w sprawie współpracy gospodarczej marsz. Tito powiedział:

„Delegacja nasza wyjechała już do Polski i ma za zadanie zawarcie nie tylko układu handlowego ale przygotowanie gruntu pod znacznie szersze porozumienie dotyczące bliskiej współpracy gospodarczej. To są mo życzenie mamy także w stosunku do Czechosłowacji".

Komentując mowy Henry Wallace'a marsz. Tito wyraził swoje przekonanie że „naród jugosłowiański żywi sympatię do niego, ponieważ reprezentuje on demokratyczne tradycje Ameryki. Zgadzam się z większością przemówień Wallace'a".

Gdy prosiłem o wyjaśnienie z jakimi poglądami Wallace'a marszałek się nie zgadza, Tito z uśmiechem odpowiedział: „Wallace ma dość kłopotu z różnego rodzaju reakcjonistami, po co go jeszcze niepokoić. Zgadzam się z zasadniczymi myślami zawartymi w jego przemówieniach, a szczegóły są mniej ważne."

Zbrojne starcie w Hiszpanii

Na murach Madrytu pojawiły się napisy Niech żyje Republika!

MADRYT, 23. 4. W związku z rocznicą Republiki Hiszpańskiej na ulicach Madrytu rozdawano ulotki antyfrankistowskie Na kościele Des Carmes zawieszony został sztandar republikański. W dzielnicach Cuatro Caminos pojawiły się napisy na murach „Viva la Republica" liczne petardy eksplodowały w dzielnicach arystokratycznych miasta.



Partyzanci stoczyli zwycięskie potyczki z gwardią cywilną w okolicach Guejar Alto, Morenda i Fuenteovejuna. W Viso doszło do gwałtownej wymiany strzałów między dwoma patrolami gwardii cywilnej, które przeprowadzały akcję przeciwko partyzantom republikańskim. Zanim „nieporozumienie" zostało wyjaśnione patrole zanotowały stratę 3 zabitych. Pułkownik armii frankistowskiej Adolfo Fernandez Naval i sekretarz sądu De Roa De Duero zostali ukarani przez powstańców chłostą za znęcanie się nad patriotami hiszpańskimi. W Geronie w małych odstępach czasu eksplodowały liczne petardy, podłożone pod budynku Falangi.

SS-MAN SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Warszawa. 23. 4. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi skazany został na karę śmierci **Otto Ronthaler**, członek SS, który od listopada 1939 roku do listopada 1944 roku na terenie Łodzi działał na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze niemieckie, w szczególności zaś brał udział w aresztowaniu Polaka Michała Książka, straconego następnie w obozie na Pałogorzeczu.

Już jutro UPŁYWA TERMIN AMNESTII

Odezwa b. przywódców W i N-u

LUBLIN PAP. Członkowie zarządu okręgu lubelskiego WiN, którzy ujawnili się przed paru tygodniami w lubelskiej komisji ujawniania, zwrócili się z apelem do b. żołnierzy AK, członków organizacji WiN, wzywając ich do ujawniania się. Wydana odezwa głosi:

Termin ujawniania się, na zasadach amnestii, zbliża się ku końcowi. W tym momencie zwracamy się do was z gorącym wezwaniem: wyszliśmy z podziemia w wyniku nieskrępowanej woli i mając na uwadze wyłącznie dobro Polski i narodu. Mamy za sobą wiele lat wspólnej walki i cierpień. Przez cały czas ten darzyliście nas zaufaniem i wierzyliście w słuszność i celowość naszych decyzji i rozkazów. Dajcie wiarę i dziś, że wezwanie do wyjścia z konspiracji jest wskazaniem jedynie właściwej dla was drogi. Specjalnie apelujemy do oddziałów leśnych i ich dowódców: Zapory, Rysia, Żbika, Jastrzębia i Jacka, które do dnia dzisiejszego pozostają w podziemiu, by usłuchały naszego wezwania, złożyły broń i zaprzestały wszelkiej działalności na szkodę Państwa. Dalsze wasze pozostawanie w podziemiu pociągnęłoby za sobą najgorsze skutki, pomnożyłoby ilość ofiar i przelanej kwri, zapełniłoby więzienia i wiele wartościowej i patriotycznej młodzieży zapędziłoby na manowce demoralizacji i zbrodni. Oddziały wasze stałyby się zwyczajnymi bandami i jako takie przez całe społeczeństwo, a więc i przez nas, będą potępiane i uważane za wrogów Państwa. Tego wam czynić nie wolno i dlatego nie zwlekajcie ani chwili, stańcie przed komisjami amnestyjnymi i złóżcie broń.

Podpisano — b. prezes okręgu lubelskiego WiN **DRUPAK**, szef sztabu okręgu lubelskiego WiN „WIR".

Wielki pożar w Japonii

4000 domów w gruzach

TOKIO, 23. 4. (obsł. wł.) W dniu 20 kwietnia w mieście Inda w Japonii wybuchł olbrzymi pożar, w wyniku którego około 4 tys. domów zostało zniszczonych. Prawie 18 tys. mieszkańców straciło dach nad głową.

Po III Konferencji Wojew. Polskiej Partii Robotniczej

Wczoraj zakończyła się trzecia Konferencja Wojewódzka PPR w Katowicach. W Konferencji wzięło udział 388 delegatów z głosem decydującym i kilkuset towarzyszy z głosem doradczym.

Konferencja podsumowała wyniki całorocznej pracy. Partia nasza i jej Wojewódzki Komitet z tow. Ochabem na czele przyszła na tę Konferencję z ogromnymi osiągnięciami. W wyniku konsekwentnej realizacji jednolitego frontu i sojuszu robotniczo-chłopskiego, w wyniku słusznego rozwiązania kwestii Volklisty i weryfikacji, zagadnień gospodarczych oraz szerokiej, masowej kampanii protestu przeciw antypolskim wystąpieniom obrońców Niemiec — odnieśliśmy decydujące zwycięstwo w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, wzmocnił się szeroki front narodowy, izolowaliśmy wraz z innymi partiami Bloku Demokratycznego politycznie i rozbiliśmy ideologicznie a w znacznym stopniu organizacyjnie podziemie reakcyjne i PSL.

Konferencja wskazała również na cały szereg słabych stron i niedociągnięć, jak np. wąskość bazy Partii na wsi, niezadawalający stan pracy partyjnej na odcinku transportu, niedostateczną opiekę nad szeregiem związków zawodowych (kolejarze, pocztowcy, państwowcy), istnienie pozostałości sekciarstwa i dzielnicowości wśród niektórych członków Partii i in.

Referat polityczny tow. Minca, sprawozdanie tow. Ochaba a także tow. Rogowskiego były podstawą dla szerokiej dyskusji, w której wzięło udział 32 towarzyszy i która wykazała ogromną zwartość i jednomyślność naszej partii. Konferencja Wojewódzka jednogłośnie przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komitetu Wojew. i stwierdziła że linia polityczna KW w ubiegłym roku była zgodną z wytycznymi I-go Zjazdu i Komitetu Centralnego naszej partii.

Konferencja stwierdziła, że autorytet Partii w ubiegłym roku ogromnie wzrósł zarówno w masach bezpartyjnych jak i wśród członków innych partyj i organizacji masowych. PPR stała się istotną wyrazicielką najżywotniejczych interesów klasy robotniczej i mas ludowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Ten ogromny wzrost autorytetu naszej partii, ten fakt, że była ona w stanie rozwiązać trudności gospodarcze i zagadnienia polityczne przyczynił się w ubiegłym roku do niezwykle szybkiego wzrostu liczebnego członków organizacji. PPR w okresie sprawozdawczym wzrosła o 100.000 nowych członków czyli o 250 proc. w porównaniu ze stanem ubiegłego roku. Rosły nasze szeregi wśród robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Towarzysz Minc i tow. Ochab w swych referatach, jak i wszyscy występujący towarzysze podkreślili ogromne znaczenie pracy ideologiczno-wychowawczej naszej partii. Dla wypełnienia stojących przed Partią zadań należy ją uzbroić w marksistowską teorię, nauczyć każdego członka Partii historii narodu polskiego i tych ruchów społecznych, które były motorem jego rozwoju.

Konferencja wezwała całą Partię do aktywnego udziału w wielkiej akcji oszczędnościowej, która da nam możność podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej. Należy pogłębić i wzmocnić jednolity front klasy robotniczej, zacieśnić współpracę obu partyj robotniczych i bloku demokratycznego, pogłębić i rozszerzyć front narodowy, zwrócić baczną uwagę na związki zawodowe i inne masowe organizacje. Konferencja wezwała do wzmożonego kolportażu prasy partyjnej, zwłaszcza „Trybuny Robotniczej".

Wykonanie tych zadań wymaga ostatecznego wykorzenienia pozostałości sekciarskich, wahań tam gdzie one istnieją, zdecydowanej walki z dzielnicowością, potężnej ofensywy ideologicznej przeciw reakcji we wszystkich dziedzinach działalności Partii, koncentracji wysiłków na odcinku transportu, uaktywnienia pracy w związkach zawodowych, dalszej rozbudowy Partii na wsi i na terenie spółdzielczości.

Podstawowym jednak zadaniem, i to w stopniu większym niż kiedykolwiek, pozostaje dalsze jednoczenie klasy robotniczej i jak najściślejsza współpraca z bratnią PPS.

Konferencja uzbroiła członków Partii na najbliższy okres, zanalizowała doświadczenia zeszłego roku, wzmocniła w każdym członku Partii poczucie wiary w słuszność swojej sprawy. Jednomyślny wybór Komitetu Wojewódzkiego i jednomyślne głosowanie za rezolucjami jeszcze raz potwierdziło, że nasza partia jest zwarta i jednolita.

PRECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI! PRECZ Z OPIEKUNAMI HITLEROWCÓW!

MARSZ WYDARZEŃ

Dowództwo armii ludowej w Mandżurii wydało komunikat, ogłaszający o wzięciu do niewoli dwóch oficerów amerykańskich podczas przeprowadzania przez nich wywiadu na jednym z odcinków frontu.

Fakt ten jest nową wymowną ilustracją do głośno rozreklamowanego przez Marshalla wycofania wojsk USA z Chin.

Dotychczas wiedzieliśmy, że na froncie chińskim działają amerykańskie czołgi, samoloty i armaty słyszeliśmy też że są tam oficerowie wojsk USA. Teraz mamy naoczny dowód udziału oficerów amerykańskich w chińskiej wojnie domowej (chociaż słowo „domowa" jest, jak widzimy co najmniej nieścisłe.)

*

Grecki minister spraw zagranicznych, Tsaldaris, oświadczył w Atenach, że pomoc amerykańska nakłada na rząd grecki obowiązek zlikwidowania wszelkich ruchów powstańczych.

Tsaldaris wygadał to, co stara się ukryć rząd amerykański, pragnący stworzyć wrażenie, że pomoc Grecji okazuje się bezinteresownie, z pobudek czysto filantropijnych.

Pisaliśmy zawsze, że tak nie jest, lecz teraz mamy oficjalne potwierdzenie p. Tsaldarisa — a kto może być lepiej poinformowany niż on — że USA w zamian za swą pomoc zobowiązują rząd grecki do zdławienia ruchu partyzanckiego, a co za tym idzie do stłumienia wszelkich wolnościowych dążeń narodu greckiego i pełnego podporządkowania kraju imperializmowi amerykańskiemu.

Wątpimy, czy prezydent Truman będzie wdzięczny Tsaldarisowi za to przemówienie.

*

Podczas, gdy większość społeczeństwa włoskiego nie wyłączając szeregu partii burżuazyjnych, popiera polskie granice zachodnie krytykując wystąpienie Marshalla innego zdania jest rozbijecka „socjalistyczna" partia Saragata.

Jej organ „Critica Sociale" — twierdzi, że „linia Odra — Nysa nie znajduje usprawiedliwienia ani historycznego ani etnograficznego, ani ekonomicznego".

Jak wiadomo, rozłam wśród socjalistów włoskich był inspirowany przez kapitał amerykański. Teraz saragatowcy muszą się czymś odwdzięczyć swym protektorom — nie mogąc zrobić nic istotniejszego, przynajmniej popierają tezy Marshalla w polityce międzynarodowej.

Wątpimy jednak czy przysporzy to im popularności wśród robotników włoskich.

W. K.

Rezultaty konferencji moskiewskiej

Ocena konferencji moskiewskiej może być tylko jedna.

Nie dała ona co prawda rezultatów, jakich można byłoby i należało by oczekiwać, gdyby przedstawiciele państw anglosaskich z równym poczuciem odpowiedzialności za losy pokoju, co Związek Radziecki, rozpatrywali wszystkie te zagadnienia, jakie były na porządku dziennym obrad. Z drugiej strony jednak osiągnięte rezultaty wykazały, że Stanom Zjednoczonym nie udało się narzucić innym ich koncepcji „nowego porządku światowego". Próby zmontowania bloku antyradzieckiego nie powiodły się w jeszcze większym stopniu niż na poprzednich konferencjach międzynarodowych.

Nieraz jeszcze powrócimy do zanalizowania poszczególnych osiągnięć konferencji moskiewskiej. Na razie zatrzymamy się nad bardziej ogólną charakterystyką politycznych rezultatów ub. tygodni.

Konferencja moskiewska była pierwszą sposobnością od czasu kapitulacji Niemiec dla oficjalnego sprecyzowania stanowisk Wielkiej Czwórki wobec najistotniejszych problemów Niemiec tak w skali wewnętrznej jak i ogólnoeuropejskiej. Ukazała nam raz jeszcze w bezspornym naświetleniu pokojowość polityki radzieckiej i wyraźnie podkreśla wpływy sfer wielko-kapitalistycznych na niektóre decyzje mocarstw anglosaskich.

Już w pierszym tygodniu obrad można było spostrzec świadome próby imperialistycznych kół USA storpedowania rozpoczynającej się konferencji moskiewskiej. Nadzieje reakcji jednak spełzły na niczym. **Pokojowe dążenia wszystkich narodów okazały się zbyt silną przeszkodą dla knowań międzynarodowej reakcji.**

W trakcie dalszych rozmów wyłoniły się wielce znamienne fakty. A więc **zbieżność zapatrywań co do najbardziej zasadniczych problemów między Francją i Związkiem Radzieckim.** Tajona, ale nie dająca się ukryć, **rozbieżność interesów między Anglią i Stanami Zjedn.,** szczególnie w sprawie przyszłości Zagłębia Ruhry. Odżyła tu i nabrała świeżych kolorów nie dająca się uniknąć między państwami kapitalistycznymi rywalizacja co do obszarów surowcowych, aparatu produkcyjnego i rynków zbytu.

Na przykładzie zagadnienia odszkodowań wojennych wystąpiły najjaskrawiej wszystkie te momenty. **Związek Radziecki domaga** się zadośćuczynienia słusznym **swoim prawom oraz prawom narodów, które ucierniały wskutek rabunkowej i niszczycielskiej gospodarki faszystowskiego okupanta.** Anglia i Stany Zjednoczone natomiast wysunęły postulat odbudowy Niemiec jako narzędzia ich imperialistycznych dążeń.

Innym sprawdzianem demokratyczności państw biorących udział w konferencji była sprawa polskich granic zachodnich. Dla celów politycznego szantażu, — kwestia ta została wysunięta przez gen. Marshalla i spotkała się z ostrożną aprobatą min. Bevina. **Zdecydowanie wystąpił przeciw niej wicepremier Mołotow poparty przez francuskiego min. spraw zagranicznych p. Bidault. Anglosaskim ministrom została zwrócona uwaga, że decyzje w tej sprawie zapadły już ostatecznie na konferencji w Poczdamie i że są nienaruszalne i nie mogą być przedmiotem dyskusji lub przetargów.**

Ostatni tydzień przyniósł dyskusję w sprawie projektu traktatu czterech mocarstw. USA proponowały zawarcie nie obowiązującego traktatu pomyślanego na wzór niedawno zawartego sojuszu anglo-francuskiego, który w rezultacie byłby tylko uśpieniem czujności sił demokratycznych.

Związek Radziecki przedstawił poprawki mające na celu uczynienie z traktatu narzędzia skrupulatnego wykonywania nadzoru nad Niemcami i wolnych narodów demokratycznych, żądających bezpieczeństwa przed groźbą nowej agresji niemieckiej i zapewnienia długotrwałego pokoju.

Zapadły zgodne i jednomyślne decyzje Wielkiej Czwórki w sprawach ukończenia denazifikacji oraz likwidacji karteli i monopoli niemieckich w określonym terminie przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej i finansowej, opracowania wspólnego planu eksportowego i stworzenia centralnych urzędów administracyjnych, które pracować będą pod kierownictwem Sojuszniczej Rady Kontrolnej. Uzgodniono też prawie w całości tekst traktatu z Austrią. Bezsprzecznie też do pozytywnych rezultatów konferencji moskiewskiej zaliczyć należy rozpoczęcie rokowań handlowych między Anglią i ZSRR, chociaż w tej chwili nie wiadomo jeszcze jak one się dalej potoczą.

Te uchwały jakie zostały powzięte są dla mocarstw okupujących Niemcy wytycznymi na najbliższy okres czasu. Jest rzeczą pewną, że za parę miesięcy odbędzie się kolejna konferencja poświęcona sprawom Niemiec.

Wydaje się, że następna konferencja upłynie pod znakiem wzrostu sił obozu demokratycznego, co przyczyni się w konsekwencji do ostatecznego utrwalenia pokojowej współpracy wszystkich państw świata.

W. PODGÓRSKI

Przegląd prasy zagranicznej

Echa wizyty w Polsce

John Pittman, korespondent amerykański, który niedawno temu zwiedzał Polskę zamieścił dwustronicowy artykuł o Ziemiach Zachodnich w tygodniku „The Worker".

„**Żądanie odebrania Ziem Zachodnich Polsce wysunięte jest przez wielkokapitalistyczne koła niemieckie, których pozycja vis a vis klasy robotniczej będzie silnie wzmocniona o ile cel ten zostałby osiągnięty.**

Spośród innych, którym zależy na takim rozstrzygnięciu, przede wszystkim trzeba wymienić sfery finansowo-przemysłowe Anglii i Stanów Zjednoczonych, których wpływ widać wyraźnie w opieszałym realizowaniu przez wojskowe władze amerykańskie i angielskie postanowień Poczdamu w kwestii denazifikacji i demilitaryzacji.

Nie jest wyłącznie rzeczą przypadku, że te same ciemne siły, które pogwałciły decyzje Poczdamu i Jałty i zachowały nietknięty niemiecki system karteli i monopoli, żądają dziś zwrotu polskich Ziem Zachodnich.

Cel w obydwóch wypadkach jest ten sam. Pomoc dla niemieckiego faszyzmu, który stałby się narzędziem w rękach anglosaskich imperialistów, wymierzony przeciw Związkowi Radzieckiemu i nowym demokracjom ludowym w Europie.

Francja i Polska

Francuska „Tribune des Nations" w artykule P. Casanova zatytułowanym „Walka o polskie granice" pisze:

Należy podkreślić, że Francja jest szczególnie zainteresowana w utrzymaniu polskich granic takimi jakie one są obecnie.

Dla Francji, która trzykrotnie podczas 70 lat stała się ofiarą niemieckiej agresji, polska granica zachodnia jest jednym z warunków bezpieczeństwa.

Naszym najgorętszym życzeniem jest widzieć demokratyczną Polskę żyjącą w przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, której granice zachodnie stanowi Odra i Nysa, a północną długie wybrzeże Bałtyku.

Taka Polska zbudowana na gruzach Prus jest konieczna dla bezpieczeństwa wszystkich sił postępu i demokracji w całej Europie.

W wyborach na Sycylii zwyciężył blok lewicowy

RZYM, 23. 4. (obsł. wł.) W wyborach powszechnych odbytych na Sycylii zwycięstwo odniósł blok partii lewicowych (komuniści i socjaliści) osiągając z górą 587 tys. głosów. Na dalszych miejscach znajdują się partia chrześcijańsko-demokratyczną z 378 tys. głosów, koalicja prawicowa z 267 tys., monarchiści ze 170 tys. głosów i separatyści ze 150 tys. głosów. Secesyjna grupa socjalistyczna Saragata, która poszła do wyborów osobno od bloku lewicowego, uzyskała około 100 tys. głosów.

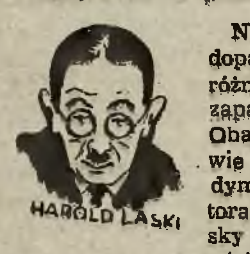
H. Lasky w Pradze

Wierzę w porozumienie między Anglią a ZSRR

mówi b. przewodniczący Partii Pracy

PRAGA, 23. 4. Korespondent Reutera podaje następującą relację z konferencji prasowej u b. przewodniczącego Partii Pracy, Harolda Laskyego, który przybył z wizytą do Czechosłowacji:

Harold Lasky powiedział, że błędem jest mówić, jakoby Mołotow i Bevin przeciwstawiali się sobie w Moskwie.



Nie może on dopatrzeć się różnicy w ich zapatrywaniach. Obaj ministrowie są twardymi negacjatorami, ale Lasky jest optymista i przepowiada kompromis.

Co się tyczy Palestyny, to prof. Lasky odnosi się krytycznie do polityki Bevina i wcale nie pragnie popierania zespołu zbankrutowanych reżimów arabskich przeciwko wysiedleńcom żydowskim. W sprawie Grecji Lasky powiedział, że rząd Partii Pracy przejął tragiczne dziedzictwo wielkiego błędu Churchilla i Bevin ma wielkie trudności w zlikwidowaniu tego dziedzictwa. **Pod naciskiem ruchu zawodowego wojska brytyjskie opuszczą Grecję dnia 8 czerwca. (?)** W sprawie Hiszpanii Lasky powiedział, że interwencja wojskowa z zewnątrz byłaby trudna i kosztowałaby naród hiszpański wiele krwi. Polityka brytyjska zmierza do tego by naród hiszpański sam stanowił o sobie.

Mówiąc o Dardanelach, Lasky zaznaczył, że mógłby uzyskać większość w każdym zespole Partii Pracy na rzecz układu, otwierającego Dardanele ZSRR. Nie widzi on powodów, dla których ZSRR nie mógłby mieć dostępu do Morza Śródziemnego.

Wreszcie — według relacji Reutera — Lasky poruszył sprawę Niemiec i oświadczył, że Bevin podziela jego opinię, iż granice wschodnie, wytyczone w Poczdamie, są, na ogół biorąc, stałe.

CZY NOWY zamach stanu w Wenezueli?

NOWY JORK, 23. 4. Według nadchodzących tu doniesień, atmosfera polityczna w Wenezueli staje się coraz bardziej napięta. W stolicy Caracas krążą pogłoski o możliwości nowego zamachu stanu. **Rząd Betencourta,** który sam objął władzę w październiku 1945 roku drogą zamachu stanu, przedsięwziął środki celem zapobieżenia rewolcie. **W stolicy miano aresztować blisko 200 osób.** Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego jeden z deputowanych oświadczył, że w spisku antyrządowym uczestniczy b. prezydent Wenezueli **Contreras,** pozostając w kontakcie z „imperialistami amerykańskimi". **Obecny w loży dyplomatycznej ambasador USA Corigan zaprotestował**

Odezwa 1-szo-majowa

Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ. W związku ze zbliżającym się świętem 1 majowym Światowa Federacja Związków Zawodowych ogłosiła odezwę, w której zwraca się z apelem do wszystkich robotników niezrzeszonych, by w imię obrony demokracji i pokoju wstąpili do szeregów Federacji. Federacja liczy obecnie 71 milionów członków.

Wzywając wszystkich członków związków zawodowych we wszystkich krajach do obrony swych praw, odezwa wysuwa następujące hasła:

Usunięcie wyzysku i dyskryminacji zawodowej dyskryminacji społecznej lub gospodarczej we wszystkich postaciach.

Równe płace dla wszystkich robotników i pracowników o tych samych kwalifikacjach, nie wyłączając kobiet i młodocianych.

Zastosowanie w praktyce zasady pełnego zatrudnienia oraz ustalenia płac gwarantujących pokrycie niezbędnych potrzeb.

Coroczne płatne urlopy.

Wolność słowa, zgromadzeń i zrzeszeń.

Całkowite wykorzenienie faszyzmu.

Przeprow[illegible]e radykalnej denazifikacji w Niemczech oraz demokratyzacji w Japonii.

Dostarczenie, wszystkimi środkami dostępnymi dla związków zawodowych — pomocy narodom uciemiężonym w Hiszpanii i w Grecji oraz wszystkim innym które walczą o swe prawa demokratyczne i o powstanie i zorganizowanie związków zawodowych.

W sprawie licznych strajków które miały miejsce po wojnie odezwa Federacji stwierdza, że w wielu wypadkach rządy wystąpowały brutalnie przeciwko strajkującym. Strajki w wielu wypadkach wywołane zostały trudnymi warunkami, w których znajdują się robotnicy. Reformy których domagają się robotnicy pod względem warunków pracy wysokości płac i podniesienia stopy życiowej — w wielu krajach nie zostały uwzględnione. W niektórych krajach wprowadzone zostały ustawy wymierzone przeciwko ruchom robotniczym oraz związkom zawodowym.

Odezwa dodaje, że mimo wszystko międzynarodowy ruch zawodowy rozwija się pod egidą Światowej Federacji Związków Zawodowych i zdobywa coraz szersze rzesze pracujących we wszystkich krajach.



Henry Wallace: Nie czołgi, ale traktory!

Sugestie prasy angielskiej

Czy nowa pożyczka USA dla W. Brytanii?

LONDYN, 23. 4. Pogłoski o nowej pożyczce amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii zdają się znajdować swe potwierdzenie. Otwarcie omówił tę sprawę jedynie „Daily Worker". Również informacje z Ameryki głoszą, że pogłoski na ten temat utrzymują się i na tamtejszym terenie.

Foreign Office pogłosek tych dotychczas nie potwierdziło.

W kołach ekonomicznych panuje wrażenie, że budżet przedstawiony ostatnio przez ministra Daltona stara się rozpaczliwie przez takie zarządzenia, jak nowe podatki na tytoń itp. przedłużyć termin całkowitego wyczerpania pierwszej pożyczki amerykańskiej. Przewiduje się jednak, że w obecnej sytuacji nawet przy zastosowaniu radykalnych środków zapobiegawczych pierwsza pożyczka amerykańska zostanie wyczerpana do roku przyszłego. Koła oficjalne usiłując zaprzeczyć pogłoskom na temat nowej pożyczki twierdzą, że w każdym razie pożyczka taka nie jest jeszcze kwestią paląca, choć nie wyklucza się ewentualnych rokowań w tej sprawie. Powtarzanie się tego rodzaju zaprzeczeń i jednoczesnych sugestii świadczyłoby o tym, że — jak podał „Daily Worker" — istotnie podjęto już w Londynie próby rozmów z ambasadorem amerykańskim na temat nowej pożyczki i że próby te na razie zawodzą.

„Financial Times" podaje od swego korespondenta politycznego niezbyt przekonywujące zaprzeczenie pogłoskom o nowej pożyczce, ale w artykule redakcyjnym sugeruje, że rozmowy na ten temat rzeczywiście się odbywają.

Pismo zastanawia się nad kwestią co uczyni Wielka Brytania, gdy skończy się topniejąca z dnia na dzień pierwsza pożyczka amerykańska. Zdaniem pisma, obecne ograniczenia i redukcje wydatków są już ostateczne i dalsze przeciąganie struny jest niemożliwe. W końcu pismo domaga się odpowiedzi, czy są obecnie prowadzone ze Stanami Zjednoczonymi lub Kanadą rokowania na temat nowej pożyczki, czy też nie, dodając: **„Jeżeli rozmowy takie nie są prowadzone, to najwyższy czas, by je już rozpocząć".**

W parlamencie Czechosłowacji

7-go maja debaty nad traktatem polsko-czechosłowackim

PRAGA, 23. 4. (obsł. wł.) Jak donosi agencja AFP czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu, które odbędzie się w dniu 7 maja przystąpi do rozpatrzenia i dyskusji nad układem zawartym między Polską a Czechosłowacją.

O zjednoczenie ruchu zawodowego w USA

NOWY JORK, 23. 4. Odpowiedź ruchu zawodowego USA na ofensywę Kongresu na ustawodawstwo robotnicze jest nową propozycją ze strony AFL pod adresem CIO o połączenie się dla walki z projektami nowych ustaw. Propozycje te wystosował telegraficznie przewodniczący AFL Green do przewodniczącego CIO Murraya.

Równocześnie do prasy amerykańskiej przedostają się wiadomości z kół AFL, wskazujące, że ta organizacja zawodowa zaczyna doceniać powagę sytuacji. Przed kilku dniami sekretarz AFL Meany oświadczył w przemówieniu radiowym, że AFL będzie musiało zrewidować swój stosunek do partii politycznych. Jak wiadomo AFL w ostatnich wyborach popierała częściowo republikanów. Wczoraj znów z kół AFL wyszły opinie, że jeśli Kongres republikański nie zmieni swego stosunku do związków zawodowych, to AFL zacznie współpracować z komitetem akcji politycznej CIO. Obie te organizacje zawodowe zwalczały się dotychczas.

Sensacyjny proces w Warszawie

Niedoszły „przewoźnik" zbiorów hr. Potockiego przed sądem

WARSZAWA, 23. 4. W najbliższym czasie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpocznie się sensacyjny proces bandy przemytniczej, która, działając w ścisłej łączności z przedstawicielami b. rządu londyńskiego, zajmowała się przemytem za granicę ludzi i rzeczy, stanowiących majątek narodowy Polski.

Na ławie oskarżonych zasiada dowódca bandy **Stefan Rybicki.** Fantastyczną przeszłość osk. Rybickiego stanowić mogłaby kanwę powieści w stylu awanturniczo - kryminalnym. Człowiek ten liczący obecnie 44 lata, były kapitan francuskiej legii cudzoziemskiej, po wyemigrowaniu przed 27 laty z Polski przemierzył niemal cały świat.

Ten poszukiwacz przygód, w okresie 1945 r., w czasie gdy pełnił funkcję tłumacza przy głównej kwaterze USA, wszedł w porozumienie z emisariuszami rządu londyńskiego, którzy dążyli do zorganizowania na wielką skalę nielegalnych przerzutów ludzi i wszelkiego rodzaju kosztowności poza granice Polski.

Funkcyj tych podjął się Rybicki.

W głośnej przed kilku miesiącami aferze hr. Potockiego, który usiłował wywieźć zagranicę 42 skrzynie zbiorów artystycznych, osk. Rybicki odegrał główną bodajże rolę, pełniąc funkcję „przewoźnika".

Po wybuchu w Helgolandzie

Nie wszystko zostało zniszczone

BERLIN, 23. 4. (PAP.) Specjalny wysłannik PAP, Leopold Marshak, który zwiedził Helgoland po ostatnim wybuchu, podaje następujące spostrzeżenia:

Po wejściu na mało uszkodzone molo zobaczyliśmy na górnej platformie wyspy zrujnowane i popalone domy, za nimi wznoszącą się nad Helgolandem nietkniętą wybuchem 7-piętrową czerwoną wieżę, która w czasie wojny spełniała rolę posterunku obserwacyjnego do kierowania ogniem artylerii.

Jest rzeczą wprost niepojętą, że po tak olbrzymim wstrząsie, jakiego doznała wyspa w dniu 18 kwietnia, mnóstwo nadwyrężonych murów domów nie zawaliło się [illegible] zwiedzania Helgolandu eksperci i dziennikarze nie taili swego rozczarowania.

NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ DZIAŁANIA KLASY ROBOTNICZEJ! NIECH ŻYJE JEDNOLITY FRONT PPR i PPS!

Pewnym panom do sztambucha

Przemawiając w Sejmie w toku debaty nad sprawą ratyfikacji układu polsko-czechosłowackiego poseł Aleksander Bocheński wystąpił przeciwko przypisywaniu sobie przez stronnictwa PKWN pierwszeństwa w polityce przyjaźni polsko-czeskiej. Poseł Bocheński powiedział dosłownie: „Czyż można zapomnieć, co przed pół wiekiem mówił i pisał twórca przyjaźni słowiańskiej, organizator frontu antygermańskiego, nauczyciel narodu, Roman Dmowski?". W ten sposób pan Bocheński podkreślił niejako swój rodowód ideologiczny, powołując się przy tym, jako na swego patrona, na jednego z najbardziej reakcyjnych i czarnosecinnych polityków w Polsce, i kreując tego ideologa „narodowego" odłamu polskiego faszyzmu na „nauczyciela narodu".

Mamy tu niewątpliwie do czynienia z pierwszą na forum sejmowym próbą rehabilitacji tej ideologii i tego nurtu w polskim życiu politycznym, które w niemałym stopniu przyczyniły się do upadku Polski. Tak zwana „narodowa" myśl polityczna, reprezentowana przez Dmowskiego i jego spadkobierców ideowych, była niczym innym, jak tylko nacjonalistycznym utożsamianiem interesów narodu z interesami panującej mniejszości wyzyskiwaczy, i już z tego tytułu była reakcyjna. Polski nacjonalizm, reprezentowany przez Dmowskiego i jego endeckich i innych uczniów, był skoligacony z ruchami nacjonalistyczno-faszystowskimi na całym świecie, a przede wszystkim z niemieckim narodowym socjalizmem, dla którego zresztą Dmowski nie ukrywał swego podziwu. Bagaż ideowy tego nacjonalizmu stanowił w rękach całej reakcji polskiej najpoważniejszy oręż ogłupiania narodu i zatruwania go zbójczym jadem faszystowskim. Hasła endeckie: **walki z „żydokomuną", antysowietyzmu, antykomunizmu i antysemityzmu** zostały w późniejszym okresie przejęte całkowicie przez ONR i sanację.

Od Dmowskiego, poprzez jego uczniów, do ONR i NSZ, a także do Doboszyńskiego i Bieleckiego, prowadzi jedna linja rozwojowa. Tę linję wyznaczała logika myśli politycznej, wyznaczyła ją też logika wypadków, logika walki klasowej. Ona to kazała w końcu Dmowskiemu i jego następcom ukorzyć się w podziwie przed tworem niemieckiego ducha, hitleryzmem. Dlatego mamy prawo powiedzieć, że

jeśli myśl polityczna Dmowskiego legła u podstaw jakiejś polityki, to nie dzisiejszej polityki polskiej lewicy, polityki utrwalenia niepodległości Polski i powrotu do granic nad Odrą i Nysą, a polityki ONR i OZN sanacyjnej polityki zdrady narodowej i klęski.

Toteż nietaktem było ze strony p. Bocheńskiego powoływanie się właśnie na Romana Dmowskiego z okazji paktu pomiędzy demokratyczną Polską i ludową Czechosłowacją, a jeszcze większym nietaktem — nazywanie Dmowskiego **nauczycielem narodu polskiego.**

Kiedy jednak publicysta jednego z pism warszawskich zwrócił delikatnie uwagę na niestosowność takiego postępowania, panowie ze **„Słowa Powszechnego"** organu grupy, do której należy poseł Bocheński, nie omieszkali odpowiedzieć na to impertynenckim artykulikiem („Więcej skromności", Nr. 28 z dn. 21. 4. 1947 roku), w którym wprost nazywając obóz demokratyczny „wykonawcą" cudzej myśli politycznej, „plagiatorem" cudzego „wynalazku", i stwierdzając, że „jedynie słuszna koncepcja polityczna oparcia się na zachodzie o Odrę i Nysę, **nie jest stworzona przez naszą lewicę".**

Przede wszystkim chcielibyśmy się dowiedzieć od panów ze „Słowa Powszechnego" o co chodzi w tym sformułowaniu. Jeśli o to, kto „wynalazł" te granice, to jasnym jest, że jak już pisaliśmy w naszym piśmie, nie wynalazł ich ani Roman Dmowski, ani partie demokratyczne, te granice w ogóle nie są niczym „wynalazkiem", a są wyrazem odwiecznych dążeń polskich. **„Wynaleźli" je przed tysiącem lat nasi przodkowie.**

Jeśli zaś chodzi o to, kto o te granice naprawdę walczył, kto wokół sprawy powrotu na ziemie nad Odrą i Nysą skupił cały naród, kto, co najważniejsze, **prowadził politykę, która mogła i musiała doprowadzić do powrotu tych ziem do Polski** — to jasne jest chyba, że jest to zasługa obozu demokracji polskiej. Nie mówiąc już o tym, że w gruncie rzeczy **nie znajdziecie nigdzie u Romana Dmowskiego nawet myśli o granicach Polski nad Odrą i Nysą.**

Ale nie o to chodzi. Panowie ze „Słowa Powszechnego", chcąc widocznie uratować „co się da" z endeckiej ideologii, powołują się na zasługi „myśli narodowej" i jej twórcy w organizowaniu frontu antygermańskiego.

My zaś uważamy za konieczne wprost podkreślić, że t. zw. „obóz narodowy", obóz zwolenników i uczniów Dmowskiego, związany od pierwszej chwili z siłami społecznymi, którym MUSIAŁY BYĆ I BYŁY OBCE SPRAWY OLBRZYMIEJ WIĘKSZOŚCI NARODU POLSKIEGO I NASZA POLSKA RACJA STANU, nie mógł prowadzić i nie prowadził nigdy polityki utrwalenia niepodległości polskiej i jej powrotu do granic nad Odrą i Nysą!

Nie ma przecież sensu wysuwać i podkreślać jedno czy kilka haseł, wyizolowując je z całości polityki, nie ma sensu powoływać się na spreparowane hasła wobec całego świata, jako na dowód swej słuszności i swego prawa do pierwszeństwa. **W życiu narodu decydują bowiem nie poszczególne hasła czy ich treść, ujęta w oderwaniu, a całokształt haseł, dążeń i czynów różnych grup i klas społecznych, składający się na linię polityczną, decyduje oblicze społeczne i KONKRETNA PRAKTYKA POLITYCZNA tych grup, klas i partii, które dane hasła wysuwają.**

W naszych warunkach tylko nowe, młode siły społeczne, tylko **obóz demokratyczny, obóz reform, był zdolny do wysunięcia i zrealizowania hasła powrotu Polski na Ziemie Zachodnie. Trzeba było w tym celu gruntownie zmienić naszą politykę zagraniczną, raz na zawsze obalić te klasowe przegrody, które nie pozwoliły i nie mogły pozwolić [illegible]com i uczniom Dmowskiego na politykę powrotu Polski na Ziemie Odzyskane. TRZEBA BYŁO W TYM CELU ZNISZCZYĆ MUR WROGOŚCI WOBEC ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, ZERWAĆ Z REAKCJĄ SPOŁECZNĄ I FASZYZMEM, BY DOPIERO W OPARCIU O NASZEGO SOJUSZNIKA WSCHODNIEGO, W OPARCIU O ZJEDNOCZONY NARÓD POLSKI MÓC POWRÓCIĆ NAD ODRĘ I NYSĘ.** Obóz reakcji burżuazyjno-obszarniczej nie był w stanie i nie chciał tego robić. **I choćby się po tysiąckroć przystrajał w różne „narodowe" szaty i występował pod „narodowym" sztandarem, choćby nam uporczywie podsuwał swe „narodowe" koncepcje, musiał być i był w naszych warunkach jedynie OBOZEM UPADKU POLSKI, OBOZEM NARODOWEJ KLĘSKI.**

Tych kilka słów — do sztambucha spóźnionym entuzjastom Romana Dmowskiego.

Jeszcze jedno. Wydaje nam się, że dobrze by było, gdyby p. Bocheński i jego koledzy ze „Słowa Powszechnego" zaczęli wreszcie naprawdę wrastać w naszą nową rzeczywistość, gdyby jak najszybciej **porzucili** ostatecznie reakcyjne i, mimo pozorów, **antynarodowe tradycje**, gdyby przestali się ich uporczywie czepiać, skoro życie samo i lata cierpień narodu wykazały ich **zgubność.** Jak niebezpieczne są te próby uratowania starego bagażu ideologicznego, który przecież kosztował cały naród polski tyle klęsk, wykazał artykuł w obronie ONR, który ukazał się w organie tejże grupy, **„Dziś i Jutro".**

Czas najwyższy powziąć decyzję, iść z narodem, z ludem, z demokracją, a to znaczy raz na zawsze porzucić tradycje Dmowskiego i ONR.

KAROL MARTEL

Za Odrą...

Amerykanie na pewno pozwolą...

Do Rady Kontrolnej wpłynął wniosek o pozwolenie utworzenia „wolnej, konserwatywnej, demokratycznej partii Rzeszy" („Freikonservativ-Demokratische Reichspartei"). Warto załać się ludźmi, którzy w Berlinie tworzą tę partię oraz ich istotnymi zamiarami. Uczynił to dziennik „Tägliche Rundschau" — i ze zdumieniem stwierdził, że partia ta ma już w Berlinie organizację, że ma zarząd i wydziały. Zarząd stanowi dr. Paul Lautwein „prywatny uczony" i syn dawnego gubernatora byłej niemieckiej Południowej Afryki. A zastępcą jest Wilhelm Neumann z Willmerdorf. Do t. zw. wydziału należy m. in. energiczny Paul Ritter, nazywający się przewodniczącym wydziału i kierownikiem organizacyjnym. Obok tego istnieją kierownicy placówek miejscowych: na Placu Bawarskim, w Kreuzbergu, w Steglitz, w Neu Koeln, Friedenau. Jest również kierowniczka organizacji kobiecej.

Czego chce ta dziwna partia? Dąży do bardzo wyraźnych celów, o których otwarcie mówi kierownik organizacyjny Ritter. W piśmie skierowanym do p. Düsterberga, byłego wiceprzewodniczącego „Stahlhelmu" pisze: do 1935 r. byłem w okręgu środkowym Berlina przewodniczącym, a ponadto wydawcą berlińskiej gazety stahlhelmowej, później przemianowanej na „Wartę przy Bramie Brandenburskiej". („Die Wache am Brandenburgertor") Ritter wywnętrza się dalej:

„Znajdujemy się w nieszczęściu, a jako starzy żołnierze nie chcemy jak stare baby tylko narzekać. Musimy plunąć w garść i próbować po raz drugi wydobyć naszą karetę z błota. Można tego dokonać tylko przez utworzenie przyzwoitej partii narodowej, ponieważ obydwie istniejące partie mieszczańskie w Niemczech wschodnich (CDU i LPD) nie mają żadnego zrozumienia dla ducha narodowego."

„Polecono mi utworzyć nową partię pod nazwą „Freikonservativ-Demokratische Reichspartei". Postawiliśmy wniosek za pośrednictwem amerykańskiego zarządu wojskowego do Rady Kontrolnej Sprzymierzonych o dopuszczenie tej partii w całych Niemczech. Są widoki, że zgodę otrzymamy. Ponieważ jako kierownik organizacyjny partii mam zamiar powołać dawne kierownictwo „Stahlhelmu" do wstąpienia do partii, pytam najuprzejmiej, czy byłby pan gotów nie tylko być członkiem, ale wstąpić do zarządu? Zapewniam pana, że partia, a szczególnie starzy towarzysze ze „Stahlhelmu" będą dumni, jeśli znajdą pana swego byłego kierownika w przyzwoitej partii narodowej".

A dalej pisze Ritter w sposób następujący:

„Nasz program doznal jeszcze istotnych uzupełnień. W każdym razie partia będzie prowadziła politykę narodowego honoru i czci, tak jak tego domagano się zawsze od nas, starych żołnierzy."

W innym piśmie wypowiada Ritter takie poglądy:

„Amerykanie popierają nasz wniosek, a więc zyskaliśmy już wiele. Partia stoi na gruncie republikańskim, ponieważ afiszowanie się innymi poglądami na razie jest nieco ryzykowne i mogłoby zaszkodzić narodowemu odrodzeniu".

O pismach Rittera powtórzymy za „Tägliche Rundschau" tylko tyle: **Ale o wiele więcej można by powiedzieć o amerykańskich władzach okupacyjnych, które pozwalają na taką niewinną zabawę w żołnierzyków w swojej strefie. Nie wiemy jak dobrze orientują się w historii Amerykanie, ale o tym chociażby powinni wiedzieć, że programowy okrzyk partii Rittera „Front heil!" nie różni się w zasadzie niczym od wrzasku „Sieg heil!" i „Heil Hitler!"...**

Tej — według Rittera — „przyzwoitej narodowej partii", warto zdjąć hełm i uderzyć jeszcze raz pałką w łeb. Żeby się wreszcie ocknęli „narodowi i przyzwoici" mordercy z Wehrmachtu.

SEJM PRACUJE NADAL

KOMISJE BUDŻETOWE — laboratorium gospodarczym kraju

Po trzech dniach obrad plenarnych prace Sejmu Ustawodawczego przeniosły się ponownie do poszczególnych komisji sejmowych. Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu przewidziane jest dopiero na drugą dekadę maja br. Ludziom, którzy nie orientują się dokładnie w technice pracy parlamentarnej może się zdawać, że Sejm nie pracuje dość intensywnie. Posiedzenia komisyjne z natury rzeczy zamknięte, nie wzbudzają takiego zainteresowania opinii, jak posiedzenia plenarne i dlatego w okresie prac komisyjnych spada zainteresowanie społeczeństwa działalnością parlamentu.

Tymczasem należy pamiętać, że **właśnie na posiedzeniach komisji ustala się plan pracy Sejmu, że to właśnie tam przeprowadzana jest zasadnicza praca parlamentu.** Obecnie obradują intensywnie komisje skarbowo - budżetowa, administracji i bezpieczeństwa, spraw zagranicznych, kultury i sztuki oraz podkomisja finansów samorządowych. Najwięcej pracy ma w okresie bieżącej sesji komisja skarbowo - budżetowa, ponieważ głównym zadaniem bieżącej sesji jest rozpatrzenie i uchwalenie budżetu państwowego na rok bieżący, planu trzyletniego i planu inwestycyjnego. Wyniki prac komisji dopiero trafią na plenum, gdzie zostaną ostatecznie omówione i przeistoczą się w tę podstawę gospodarczą, na której oprze się dalsza praca naszego Rządu.

Jak już zdołaliśmy zauważyć, w ciągu dwóch sesji Sejmu Ustawodawczego, technika jego pracy różni się bardzo od prac parlamentów przedwojennych. W czasach międzywojennych sejmy polskie nazywane były popularnie przez opinię publiczną „gadalniami". Parlamentarzyści przedwojenni rekrutowali się przeważnie spośród tzw. „zawodowych polityków" reprezentujących określone interesy warstw posiadających, dla których od spraw i interesów narodu często ważniejsza była osobista kariera polityczna lub interes ich mocodawców. Starano się więcej o efekty zewnętrzne, hołdowano pozorom, natomiast unikano konsekwentnej, wytrwałej, a pozytywnej pracy na rzecz społeczeństwa i Państwa.

Parlament Polski demokratycznej składa się nie z zawodowych polityków, związanych często z obszarnictwem i wielkim kapitałem, lecz z ludzi pracy, przedstawicieli związków zawodowych, robotników rolników, inżynierów i innych pracowników umysłowych, a więc z ludzi, którzy postawili sobie za zadanie pozytywną i celową pracę dla dobra Państwa i narodu. Sejm przestał być trybuną bezpłodnych oracji — stał się warsztatem twórczej i odpowiedzialnej pracy. A choć opozycjoniści z PSL-u starają się wprowadzić do obrad sejmowych przedwojenne maniery parlamentarne, to jednak wysiłki ich rozbijają się o zwartą wolę stronnictw demokratycznych które wiedzą, że nie można marnować czasu tak potrzebnego krajowi, który dźwiga się z ruiny ciężką pracą robotników chłopów i inteligencji pracującej.

Sejm pracuje obecnie w oparciu o konstruktywny plan działalności, wykluczający zbędną stratę czasu i energii parlamentarzystów. Wyniki takiego systemu pracy parlamentarnej są już widoczne. Nie są one być może sensacyjne w potocznym tego słowa znaczeniu, ponieważ Sejm pracuje w spokoju i harmonii, której nie jest w stanie zakłócić PSL-owskie warcholstwo. **Oszczędny w słowach, konsekwentny w działaniu, człowiek pracy nadal naszemu Sejmowi charakter prawdziwego parlamentu kraju, w którym praca decyduje o stylu całego życia.**

W ten sposób oceniając działalność naszego Sejmu Ustawodawczego najlepiej zrozumiemy, że brak posiedzeń plenarnych nie oznacza zahamowania prac sejmowych, lecz wręcz przeciwnie, jest okresem poważnej i intensywnej pracy parlamentarnej.

Ostatni Niemcy opuszczają Polskę

W dniu 18 bm. po dłuższej przerwie zimowej rozpoczęła się ponownie repatriacja Niemców z granic naszego państwa. Stanowi ona ostatnią już fazę wysiedlania wrogiego nam elementu niemieckiego. Według planów rządowych w dniu 30 czerwca br. ostatni Niemiec opuści granice Polski. W ten sposób zakończony zostanie doniosły proces historyczny odwrotu niemczyzny z prastarych ziem słowiańskich poza Nysę i Odrę Łużycką.

Kilka miesięcy temu zostali wysiedleni ostatni Niemcy z granic bratniej i sojuszniczej Republiki Czechosłowackiej. Zachodnia Słowiańszczyzna w wyniku zwycięstwa zjednoczonych narodów słowiańskich nad odwiecznym wrogiem zdecydowanie zawróciła dotychczasowy, tragiczny dla Słowian a ponad 1000-letni proces historyczny, w którym parły plemiona germańskie z zachodu na wschód od ujścia Łaby, do tych miejsc, gdzie dziś wznosi się Hamburg, Drezno i Wiedeń, aż po Leningrad, Moskwę i Stalingrad, gdzie wreszcie napór germański poniósł sromotną i straszliwą klęskę, która zmieniła bieg dziejów.

Słowiańszczyzna wraca na te ziemie prastare, które przez długie wieki „gromadziły prochy" słowiańskich ludów.

Repatriacja Niemców z naszych ziem — to nie tylko akt sprawiedliwości dziejowej, wyrzucenie agresorów do ich pierwotnych siedzib, to również akt rozumu politycznego — zabezpieczenie państwa przed wszelkimi próbami penetracji, wywiadu i dywersji — współczynnikami każdego agresywnego działania. Dlatego też wraz z wysiedleniem ostatniego Niemca z naszych ziem będziemy mogli powiedzieć, że uczyniliśmy ze swej strony wszystko w kraju aby światu zabezpieczyć pokój, ponieważ uczyniliśmy wszystko aby zabezpieczyć granicę Polski — granicę pokoju — przed ponownymi próbami niemieckiego „Drang nach Osten". Życzyć tylko możemy wszystkim politykom odpowiedzialnym za losy pokoju, aby dokładnie zrozumieli czym nie tylko dla nas, ale i dla innych narodów jest wysiedlenie Niemców z naszych ziem.

(L)

Współpraca PPR i PPS w Poznaniu

Na wspólnym zebraniu członków Komitetów Miejskich PPS i PPR w Poznaniu omówiono zagadnienia, dotyczące współdziałania obu bratnich partii na najbliższy okres czasu. W celu pogłębienia obustronnej współpracy, postanowiono, aby Komitety Dzielnicowe obu partii organizowały przynajmniej raz na miesiąc wspólne odprawy aktywistów. Komitety Miejskie uchwaliły odbywać wspólne zebrania przynajmniej raz na dwa miesiące. W dniu 1-go Maja obie partie zorganizują wspólną manifestację całego świata pracy.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Pokrzyżowane plany

Elementy spekulacyjne korzystają z każdej przejściowej trudności gospodarczej kraju dla rozsiewania paniki i wygrywania jej dla swych interesów. — Wypadek ten miał miejsce ze skupem zboża w celach paskarskich w ub. r., ma też miejsce i w bieżącym roku.

Sprawy te omawia „Rzeczpospolita", podkreślając, iż Fundusz Aprowizacyjny jest zabezpieczony w zboże do żniw i kalkulacje spryciarzy skończą się takim samym fiaskiem, jak w roku ubiegłym

Pismo kończy następującymi uwagami:

Są ciągle u nas jeszcze w kraju czynniki, które dla celów dywersji politycznej przeszkadzają ogółowi społeczeństwa w słusznej ocenie naszej sytuacji gospodarczej, wykazującej wyraźną poprawę nie tylko z miesiąca na miesiąc, ale po prostu z dnia na dzień.

Tęże sprawę porusza „Głos Ludu" wyjaśniając, iż przymus skupu zboża konieczny był ze względu na znaczne zapasy, nagromadzone u młynarzy i hurtowników.

Akcja „młyńska" osiągnęła swój zasadniczy cel. Próba spekulantów zagrania na naszych trudnościach została pokrzyżowana. Rachuby na wygłodzenie miast spaliły na panewce.

Akcja „młyńska" zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że może służyć za przykład społecznej polityki Rządu Polski Ludowej. Akcja nie godziła w producentów zboża — chłopów, lecz jedynie w tych, którzy magazynowali zboże, licząc na zwyżkę jego ceny. Broniąc interesów klasy robotniczej, dbając o wyżywienie ludności miejskiej, Rząd znalazł równocześnie, nie naruszające interesów chłopa, wyjście z trudnej sytuacji.

„Wyszło szydło z worka"

Nareszcie dokonało się to, o czym wróble na dachu dawno już ćwierkały: PSL weszło w kontakt organizacyjny z endecją. — Wiadomość o tym podaje „Dziennik Ludowy", komentując ją w następujący sposób:

Przed paru dniami „Dziennik Ludowy" donosił o tajemnych pertraktacjach, jakie prowadzi p Mikołajczyk z reprezentantami prawicy na temat zawarcia ugody i przekształcenia „Polskiego Stron. Ludowego" na Polskie Str. Ludowo - Narodowe" albo na „Polskie Str. Katolicko - Ludowe". Informacje nasze opieraliśmy na dobrze zazwyczaj poinformowanych źródłach. Nie ulega też wątpliwości, że są one trafne i zgodne z rzeczywistością.

Kierownictwo PSL istotnie od dłuższego czasu prowadzi rozmowy z kołami prawicowo - endeckimi, a w szczególności z niektórymi przedstawicielami kleru, znanymi jeszcze z okresu przedwojennego ze swego nieżyczliwego — delikatnie mówiąc — nastawienia do Ruchu Ludowego, zwłaszcza do Wiciarzy.

Jak mówią uporczywie ostatnio krążące wiadomości — zresztą sprawdzone — w najbliższych już dniach ma wybuchnąć nowa mikołajczykowej produkcji „bomba", w postaci oficjalnie ogłoszonego układu.

My ze swej strony zaznaczyć możemy, że ten ukłon w stronę dobrze znanych wrogów ruchu ludowego oznacza jawne bankructwo p. Mikołajczyka na terenie chłopskim. Rozbitkom endecji **„sojusz" ten także niewiele pomoże.**

Wyniki pracy przemysłu włókienniczego w marcu b. r.

W marcu r. b. przemysł włókienniczy dostarczył około 22 mil. mtr. tkanin bawełnianych (94 % planu), ponad 2,3 mil. mtr. tkanin wełnianych (96 %).

Tkanin lnianych wyprodukowano około 2,2 mil. mtr., t. j. wypełniono plan w 114 %.

W produkcji tkanin jedwabnych plan wypełniono w 104 %.

Wyrobów dzianych oddano do użytku 388 ton (t. j. przeszło 3,5 mil. sztuk).

Zarówno na tym odcinku, jak i w dziale konfekcji (około 17 mil. sztuk) plan bardzo wysoko przekroczono. Natomiast w dziale włókienniczym plan wypełniono za ledwie w 68 % z powodu braku sody kaustycznej i gliceryny.

Sztucznego jedwabiu wyprodukowały zakłady 433 ton.

Wartość produkcji marcowej Zjednoczenia Włókienniczych Artykułów Technicznych oceniana jest na około 70 mil. zł.

Zmiana warunków dla plantatorów buraka cukrowego

Wzór nowej umowy plantacyjnej buraka cukrowego, opierając się o dotychczasowy układ, zawiera jednak szereg postanowień wychodzących **na korzyść plantatorów.** Należność cukrowa za buraki podwyższona została o 10 %.

Powiększono również zaliczki cukrowe, przyznano specjalnie premie w cukrze za oszczędny wysiew nasion oraz zagwarantowano plantatorom minimum ceny cukru w stosunku 150 zł. za 1 kg.

PLAN TRZYLETNI — to droga do siły i dodrobytu POLSKI!

Robotnik współredaktorem „Trybuny Robotniczej"

„Trybuna Robotnicza" jest organem Polskiej Partii Robotniczej. Wszystkie nasze wysiłki zmierzają w tym kierunku, aby w miarę możności najlepiej pomagać naszej partii w walce o dobro klasy robotniczej i narodu polskiego. Poczytność naszej gazety, jej popularność i siła, leżą w tej linii politycznej i ideologii, którą reprezentuje nasza partia, a która jest zgodna z interesami naszego narodu. By najlepiej wykonać swe zadanie w służbie Partii i narodu musimy zdawać sobie sprawę ze swych błędów i słabych stron.

Jesteśmy gazetą mas i dlatego masy powinny brać aktywny udział w pracy „Trybuny Robotniczej". Słabą stroną naszej gazety jest brak sieci stałych korespondentów robotniczych. Brak ten osłabia często celność naszych artykułów, stępia ostrze naszej krytyki, utrudnia nam skuteczną walkę z wszelkimi niezdrowymi zjawiskami naszego życia codziennego. Korespondent robotniczy lepiej zauważy przejawy marnotrawstwa, biurokracji, sabotażu, aniżeli dorywczy, przyjezdny reporter redakcyjny. **Swoją korespondencją do „Trybuny" robotnik może przyczynić się do szybszego usunięcia braków, bolączek i błędów.** Ale nie tylko w dziedzinie krytyki konieczna jest współpraca nasza z korespondentami robotniczymi. Ileż pozytywnych zjawisk naszego życia przechodzi mimo nas. Ilu jest ludzi, zakładów pracy, instytucji, których ofiarna i pełna trudności walka zasługuje na to, by wiedziało o niej całe społeczeństwo, wiedziało i uczyło się od nich. A pozostają oni w cieniu, bez należytej oceny, bez należnego poparcia w ich nieraz ciężkiej walce. Partia nasza rozumie dobrze doniosłą rolę doświadczenia mas. **Partia nasza uczy się u mas i dlatego reprezentuje najlepiej ich interesy.**

Ale, aby się uczyć, trzeba lepiej znać fakty, trzeba lepiej znać doświadczenia wynalazcy - robotnika, metody pracy przodowników, troski i kłopoty zakładu pracy, trudności codziennego życia. Niestety często brak nam tej znajomości. **Musimy zapełnić tę lukę. Musimy stworzyć gęstą sieć korespondentów robotniczych, którzy będą pisać do nas regularnie i stale o swych miejscowych bolączkach i osiągnięciach, trudnościach i radościach, kłopotach i nadziejach. Każdy robotnik, pracownik umysłowy, który chce brać aktywny udział w walce o dobrobyt i pokój musi być współredaktorem „Trybuny Robotniczej".** Specjalne nadzieje pokładamy oczywiście w klasie robotniczej, a szczególnie w robotnikach - peperowcach. Organizacje partyjne powinny postawić sprawę zorganizowania nie tylko kolportażu „Trybuny", ale **także sprawę zorganizowania sieci korespondentów terenowych dla „Trybuny".** Każde koło partyjne powinno wyznaczyć specjalnie 1 — 2 pracowników i zobowiązać ich do systematycznego naświetlania spraw danego zakładu pracy w „Trybunie Robotniczej". Należy korespondencje przesyłane do „Trybuny", omawiać na wspólnych zebraniach partyjnych, zebraniach załogowych, korygować je, sprawdzać zawarte w nich wiadomości. Należy troszczyć się o to, by każda korespondencja była **prawdziwym odzwierciedleniem osiągnięć i bolączek danego zakładu pracy.** Należy w powiatach i miastach — pod kierownictwem sekretarzy komitetów partyjnych, — organizować **koła korespondentów robotniczych** dla kierowania tą pracą, dla omawiania aktualnych zagadnień, które należy poruszać na łamach „Trybuny".

My ze swej strony przystąpimy do nawiązania osobistego kontaktu z każdą grupą korespondentów robotniczych. Na łamach gazety będziemy udzielać im wskazówek i pomocy celem podniesienia poziomu korespondencji. Wszystkie cenne korespondencje robotnicze będziemy zamieszczać w „Trybunie", lub odpowiadać listownie. Za zamieszczone korespondencje będziemy wynagradzać, za dobrą, systematyczną pracę korespondenta — premiować. Należy zwrócić uwagę na to, że pisanie korespondencji do nas może przynieść dużo pożytku korespondentowi-robotnikowi. Znamy przykłady gdy z prostego korespondenta robotniczego wyrósł wielki pisarz i działacz społeczny (np. Paweł Hulka - Laskowski).

Głównie jednak chcemy, aby przez udział mas robotniczych w pracy nad naszą gazetą, stała się ona jeszcze bardziej bojową, jeszcze bardziej masową, jeszcze bliższą każdemu pracującemu — prawdziwą „Trybuną Robotniczą", największym pismem Polskiej Partii Robotniczej.

Rzucamy więc hasło: **robotnik współredaktorem „Trybuny Robotniczej"**

—x—

Wszelkie materiały i korespondencje oraz zapytania związane z organizacją pracy korespondentów robotniczych, prosimy adresować: **Redakcja „Trybuny Robotniczej", Katowice, Mickiewicza 9, redaktor działu korespondentów robotniczych.** S. L.

Pamiętajmy o akcji letniej dla naszych dzieci

Po przydługiej zimie szybkimi krokami zbliża się pełnia wiosny. Związki zawodowe przygotowują akcję wczasów letnich dla swoich członków i ich rodzin. Każdy z ludzi pracy myśli o urlopie. Ale musimy przy tym pamiętać, że posiadamy około 300.000 sierot, około półtora miliona półsierot i wiele tysięcy dzieci na terenach przyfrontowych. Liczbę tę w ostatnich czasach powiększyły dzieci z terenów powodziowych. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że łącznie stanowi to kilkumilionową rzeszę a więc poważny procent naszego społeczeństwa, to zrozumiemy, że zdrowie i przyszłość tych dzieci jest jedynym z zasadniczych warunków utrzymania naszego potencjału biologicznego. W naszej sytuacji, gdy nie wolno nam marnować ani jednego istnienia ludzkiego — troska o te dzieci musi stanowić jedno z naczelnych zadań Państwa i społeczeństwa. Pamiętać również należy, że stan zdrowia pozostałych dzieci nie zawsze jest zadawalający. Przecież około 90 procent dzieci zagrożone jest różnymi chorobami przy czym 20 procent — to dzieci chore.

Prasa nasza pisała już o tym, że zdrowie najmłodszego pokolenia — to warunek zdrowia całego narodu i dlatego musimy na progu wiosny pamiętać o naszych dzieciach i przygotować się do akcji letniej. Dzieci muszą otrzymać wypoczynek wakacyjny na koloniach i półkoloniach letnich w ciągu bieżącego roku. Państwo musi określić, jak i w roku ubiegłym plan akcji kolonijnej i udział w niej społeczeństwa. Wszystkie instytucje społeczne, związki zawodowe i organizacje charytatywne muszą skoordynować swoje wysiłki w tym celu.

Wobec wielkiej ilości dzieci, potrzebujących społecznej pomocy, akcja kolonii letnich musi być akcją masową. W roku ubiegłym znaczna ilość dzieci miejskich znalazła wypoczynek i odżywienie oraz prawdziwie rodzicielską opiekę w domach włościańskich. Warszawa i inne miasta naszego kraju udowodniły obecnie ofiarnością na rzecz powodzian, że los warstwy chłopskiej bliski jest masom pracującym naszych miast. Sądzić więc należy, że i w roku bieżącym ci z naszych braci chłopów, którzy uniknęli klęski powodzi, pomogą nam w organizacji letniego wypoczynku dla dziecirni miejskiej. Wielką rolę we właściwym sprężystym zorganizowaniu tej akcji odegrać powinny związki zawodowe i robotnicze organizacje młodzieżowe, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a nawet i demokratyczne partie polityczne.

WALKA z NIEMCZYZNĄ i współpraca wszystkich organizacji terenowych oto czego nam trzeba NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Z przemówienia wojewody Zawadzkiego na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej



W swoim dłuższym przemówieniu, poświęconym zagadnieniu pracy towarzyszy partyjnych w aparacie administracyjnym i przemysłowym tow. Zawadzki poruszył również kilka zagadnień szczegółowych.

Mówiąc **o werbunku do Partii**, podkreślił on konieczność stosowania odpowiedniego doboru. **Siła naszej partii polega nie tylko na jej liczebności, ale również na jej obliczu ideologicznym, na jednomyślności i dyscyplinie partyjnej.** Należy więc unikać łatwizny i przyjmowania bez wyboru ludzi do Partii, natomiast warto nieraz poświęcić trochę czasu i trudu nad przyciągnięciem do naszych szeregów ludzi wartościowych, przekonywując ich o słuszności naszego programu.

Jednym z ważnych zagadnień jest również **walka z niemczyzną**. W byłym województwie śląskim spotkaliśmy się z zagadnieniem Volkslist, na Opolszczyźnie z weryfikacją. W sprawach tych popełniono coprawda szereg błędów i nadużyć, ale zasadnicza linia polityczna naszej partii była słuszna. Sprawa rehabilitacji i weryfikacji ma się obecnie ku końcowi. Natomiast zagadnienie repolonizacji będzie wymagało jeszcze pracy całego pokolenia. Z terenu dochodzą głosy o tym, że niemczyzna zaczyna jawnie podnosić głowę, że ludzie ci nie tylko ostentacyjnie posługują się językiem niemieckim, ale że bywają także próby sabotażu, próby stwarzania organizacji podziemnych, mających służyć akcji sabotażowej, szerzących propagandę szeptaną i prowadzących agitację pro niemiecką. Czujność pod tym względem jest obowiązkiem każdego członka Partii, w szczególności zaś Ślązaków, którzy najlepiej znają teren i ludzi. Trzeba więc zaostrzyć czujność, trzeba zwalczać agitację proniemiecką i szeptaną propagandę, ażeby nie wytrącała ona z równowagi tych ludzi, którzy są jeszcze mało umocnieni w polskości.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Zawadzki wskazał na trudności wynikające z **braku współpracy między terenowymi radami narodowymi a władzami lokalnymi**, co często odbija się ujemnie na interesach danego terenu. Prezydent miasta np. skarży się na to, że nie ma należytej współpracy z Radą Narodową. Zdarza się to szczególnie wówczas, gdy np. prezydent jest peperowcem, a przewodniczący Rady Narodowej pepesowcem. Brak współpracy tych dwóch czynników odbija się nie tylko źle na współdziałaniu między partiami, ale również na sprawie miasta. Opole np. nie może dostać pożyczki dlatego, że te dwa czynniki nie mogą się ze sobą porozumieć. Na najbliższych posiedzeniach terenowych rad narodowych sprawy te powinny stanąć na porządku obrad i znaleźć załatwienie. Rady narodowe wymagają pewnej reorganizacji, a współpraca pomiędzy radami narodowymi a czynnikami administracyjnymi powinna być ciągła.

Wnioski Komisji Osadnictwa Wiejskiego

Komisja Osadnictwa Wiejskiego, wyłoniona przez Radę Naukową dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, podjęła w wyniku obrad przeprowadzonych w dniu 21 b. m. uchwały treści następującej:

1. **Uważając, że sprawy ochrony przyrody są zagadnieniami, które leżą w interesie publicznym i wiążą się ściśle z zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych, uwzględniać należy przede wszystkim warunki fizjograficzne, jako zasadnicze podstawy wszelkich poczynań gospodarczych i organizacyjnych.**

2. Rada Naukowa zwraca się do Ministerstwa Oświaty, Leśnictwa, Rolnictwa i Reform Rolnych i Ziem Odzyskanych o przyspieszenie powołania wojewódzkich konserwatorów przyrody oraz o wydanie rozporządzenia o utworzeniu rejestrów tworów przyrody, zasługujących na ochronę.

3. Rada Naukowa uważa, że organy przeprowadzające parcelację powinny uwzględnić zalecenia rejonowych urzędów planowania przestrzennego, mające na celu ochronę zabytków przyrody, a zwłaszcza drzewostanu.

4. Rada Naukowa zwraca się do Państwowej Rady Ochrony Przyrody z apelem o jak najrychlejsze przedłożenie Rejonowemu Urzędowi Planowania Przestrzennego swoich postulatów, dotyczących zabytków przyrody.

5. Rada Naukowa zwraca się do Państwowej Rady Ochrony Przyrody z apelem o jak najrychlejsze przedłożenie władzom osadniczym spisu obiektów przyrody zasługujących na ochronę, celem umieszczenia w aktach nadawczych zastrzeżeń, co do władania i użytkowania, wynikających z ustawy z dn. 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody.

6. W celu należytej ochrony lasów samorządowych i prywatnych Rada Naukowa uważa za ważne przyspieszenie wydania przez Rząd dekretu o nadzorze nad gospodarowaniem lasami tej kategorii.

7. Rada Naukowa popiera program w przedmiocie tworzenia na Ziemiach Odzyskanych rezerwatów i zabytków (pomników) przyrody, w szczególności Rada Naukowa popiera plan utworzenia na obszarze przymorskim parków narodowych, na wyspie Wolin, u wejścia Łaby i w obszarze jezior mazurskich, co się zaś tyczy parku słowiańskiego na polach bitwy pod Grunwaldem Rada Naukowa zasadniczo myśl tę akceptuje.

8. Rada Naukowa apeluje do Rządu o zapewnienie jej organom środków komunikacyjnych do prac terenowych, związanych z rejestracją zabytków przyrody oraz o udzielenie odpowiednich środków finansowych.

Szajka bandytów przed sądem doraźnym

Sąd doraźny w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Stanisławowi Jańskiemu i innym członkom bandy rabunkowej, która dokonała szeregu napadów i rozbojów na terenie powiatu łódzkiego.

W wyniku rozprawy skazani zostali: 1) Stanisław Jański na karę śmierci. Na podstawie amnestii sąd złagodził mu karę do 15 lat więzienia, 2) Henryk Jański na karę śmierci. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 15 lat więzienia, 3) Edmund Szczepański na dożywotnie więzienie. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 15 lat. więzienia, 4) Marian Stanisław Sielmasiak — na 12 lat więzienia. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 8 lat więzienia. 5) Stanisław Kapłaniak — na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na 5 lat. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 5 lat więzienia i pozbawienie praw na 5 lat. 6) Antoni Warszczyk na 8 lat więzienia i pozbawienie praw na 5 lat. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 5 lat więzienia i pozbawienie praw do 5 lat. 7) Stanisław Dobiech — na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 2 lata. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 2 lat więzienia i pozbawienie praw do 2 lat. 8) Henryk Nowak — na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na okres 2 lat. Na podstawie amnestii sąd złagodził karę do 2 lat więzienia i pozbawienie praw na okres 2 lat. 9) Stanisław Kiełczyński i Józef Kapłaniak — na 5 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 3. Na podstawie amnestii sąd złagodził im karę do 3 lat więzienia i pozbawienie praw na okres 3 lat.

Rybacy morscy osiedlają się na Wybrzeżu

Informacje z Wybrzeża wskazują na ciągły napływ rybaków morskich, którzy osiedlają się w rejonie Gdańska i Szczecina.

W ciągu marca, na terenach podlegających Morskiemu Urzędowi Rybackiemu w Gdańsku, osiedliło się 33 rybaków, zaś 16 kandydatów na osadników skierowano w teren, celem wyboru osad. W okręgu szczecińskim osiedliło się 92 rybaków w tym 68 z głębi kraju, a 24 z okręgu gdyńskiego. Podstawą materialną akcji osiedleńczej rybaków morskich, jest kredyt 8 milionów złotych, przyznany w tym celu na pierwszy kwartał b. r.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE TRYBUNĘ ROBOTNICZĄ

Rezolucja III-ciej Konferencji wojewódzkiej organizacji śląsko - dąbrowskiej PPR w Katowicach

I. W sprawach politycznych

1. Konferencja Wojewódzka przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego i stwierdza, że linia polityczna K. W. w ubiegłym roku była zgodna z wytycznymi I. Zjazdu i Komitetu Centralnego naszej partii.

2. Konferencja stwierdza, że prawidłowe w zasadzie rozwiązywanie zagadnień gospodarczych i społecznych, konsekwentna realizacja jednolitego frontu i sojuszu robotniczo - chłopskiego, słuszne rozwiązanie kwestii Volkslist i weryfikacji, mobilizowanie do akcji protestacyjnej przeciw antypolskim wystąpieniom Churchillów i Byrnesów doprowadziło w naszym województwie do UMOCNIENIA SZEROKIEGO FRONTU NARODOWEGO i pozwoliło Blokowi Demokratycznemu odnieść rozstrzygające zwycięstwo w referendum i w wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

3. Konferencja stwierdza, że w wyniku wielkich kampanii politycznych w ubiegłym roku udało się nam IZOLOWAĆ POLITYCZNIE, ROZBIĆ IDEOLOGICZNIE I ORGANIZACYJNIE PODZIEMIE REAKCYJNE I PSL, — stworzyć w naszym województwie — tak jak w całym kraju warunki stabilizacji politycznej.

4. Konferencja stwierdza, że do odniesienia zwycięstw Bloku Dem. w decydującym stopniu przyczyniła się nasza partia dzięki swojej sile liczebnej, wartości ideologicznej i organizacyjnej, zdolności mobilizacyjnej, wielkiemu poświęceniu, ofiarności i bojowości wszystkich ogniw partyjnych i każdego niemal członka naszej organizacji.

5. Konferencja stwierdza, że w ciągu ubiegłego roku wzrósł ogromnie AUTORYTET NASZEJ PARTII zarówno w masach bezpartyjnych, jak i wśród członków innych partii politycznych i organizacji masowych. PPR stała się istotną wyrazicielką dążności i najżywotniejszych interesów klasy robotniczej i mas ludowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

6. Decydująca rola PPR w rozwiązywaniu trudności gospodarczych i zagadnień politycznych spowodowała wielkie podniesienie autorytetu i OLBRZYMI WZROST LICZEBNY śląsko-dąbrowskiej organizacji PPR. W ciągu roku ubiegłego wzrosła nasza organizacja śląsko-dąbrowska o nowych 100 tys. członków, co stanowi 250% stanu z kwietnia ub. roku. Konferencja podkreśla, że organizacja nasza rośnie przede wszystkim wśród klasy robotniczej, mas chłopskich i inteligencji pracującej, co uznać należy za objaw zdrowy i prawidłowy dla struktury społecznej naszej organizacji.

7. Konferencja Wojewódzka uznaje, że na nowym etapie dalszego utrwalania demokracji i stabilizacji politycznej w kraju stoją przed nami następujące zadania:

a. Doprowadzić łącznie z innymi partiami Bloku, a w szczególności z PPS i SL do ostatecznego dobicia ideologicznego i organizacyjnego PSL i całej reakcji w Polsce.

W tym celu Konferencja wzywa organizacje partyjne i wszystkich członków Partii do wzmożenia ofensywy ideologicznej wśród klasy robotniczej i szerokich warstw ludności województwa, do oczyszczenia aparatu państwowego, samorządowego i gospodarczego z elementów antydemokratycznych, wrogów i szkodników Polski Ludowej.

b. Pogłębić i wzmocnić jednolity front klasy robotniczej przez jeszcze ściślejszą współpracę z PPS na wszystkich ogniwach organizacyjnych począwszy od Komitetu Wojewódzkiego a skończywszy na kole partyjnym i każdym członku organizacji drogą wspólnej realizacji zadań, stawianych obydwu organizacjom przez K. C PPR i CKW PPS, oraz Rząd Polski Ludowej, drogą zacieśnienia współpracy ideologicznej przez wspólne odbywanie zebrań, wspólne wychowywanie członków obydwu bratnich partii, przez współpracę w Związkach Zawodowych, w TUR. w organizacjach młodzieżowych i organizacjach masowych.

c. Pogłębić sojusz robotniczo - chłopski przez dalsze zacieśnianie współpracy i wspólne ze Stronnictwem Ludowym rozwiązywanie zagadnień rolnych, poprzez wzmocnienie naszego udziału w pracy Samopomocy Chłopskiej, a przede wszystkim przez rozbudowę naszej organizacji partyjnej na wsi.

Konferencja Wojewódzka, stwierdzając, że siła liczebna naszej organizacji wiejskiej nie odpowiada ani autorytetowi naszej partii wśród mas chłopskich, ani zadaniom, jakie mamy do wykonania na tym odcinku, ani naszym możliwościom wzrostu, wzywa wszystkie Komitety i całą organizację partyjną do zbudowania silnej organizacji wiejskiej na wszystkich szczeblach.

d. Poprzez ścisłą współpracę ze wszystkimi partiami Bloku pogłębić i rozszerzyć front narodowy dla skutecznej i szybkiej realizacji zadań ogólno społecznych w dziedzinie stabilizacji politycznej, odbudowy gospodarczej i obrony Ziem Zachodnich.

e. W dalszym ciągu dążyć konsekwentnie do zgodnego współżycia wszystkich Polaków na naszych ziemiach, a w szczególności do wyrównania krzywd, jakie miejscowej ludności śląskiej i opolskiej wyrządził reżim sanacyjny i okupant niemiecki.

8. Konferencja Wojewódzka, oceniając pozytywnie roczną pracę i dorobek śląsko - dąbrowskiej organizacji ZWM, wzywa całą organizację wojewódzką PPR do udzielania w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie pomocy organizacyjnej i ideologicznej dla ZWM.

9. Konferencja Wojewódzka, podkreślając ogromną rolę i znaczenie Związków Zawodowych i poważne osiągnięcia w pracy Zw. Górników, Metalowców, Chemików i innych, zwraca uwagę organizacji partyjnej na braki tej pracy wśród kolejarzy, pocztowców, pracowników umysłowych, oraz w innych — mniej masowych — związkach i wzywa wszystkich członków Partii do wzmożenia wysiłków na tym, jednym z najważniejszych odcinków pracy masowej i jednolitofrontowej.

10. Konferencja Wojewódzka stwierdza, że wykonanie powyższych zadań wymaga od całej organizacji i każdego członka Partii podniesienia świadomości politycznej i poziomu ideologicznego.

Konferencja wzywa do rozwinięcia szerokiej pracy wychowawczej, szkoleniowej i samokształceniowej poprzez pracę na kole partyjnym, szeroką sieć szkół i kursów terenowych, przez rozbudowę kół lektorów, wieczorów dyskusyjnych, przez organizowanie sieci bibliotek partyjnych w komitetach, na kołach, przez popularyzację czytelnictwa wydawnictw partyjnych i dzieł klasyków marksizmu, przez przyswojenie sobie przez każdego członka Partii, Statutu Partii oraz przez gruntowne zapoznanie każdego członka Partii z uchwałami I-go Zjazdu i z całym dotychczasowym dorobkiem ruchu robotniczego, a w szczególności dorobkiem naszej partii.

Konferencja wzywa do wzmożonego kolportażu prasy partyjnej zwłaszcza „Trybuny Robotniczej", „Trybuny Wolności" i „Chłopskiej Drogi" wśród członków naszej partii i mas bezpartyjnych.

Kronika kulturalna

WĘDROWNE WYSTAWY KSIĄŻKI

Katowice. Czytelnie 72 świetlic fabrycznych, liczące obecnie 37,500 tomów, organizują dla celów popularyzacji czytelnictwa wędrowne wystawy książki, wyposażone przez wydawnictwa w najnowszą literaturę.

KSIĄŻKI O ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Poznań. W Bibliotece Miejskiej w Poznaniu zorganizowano wystawę książek wydanych w okresie powojennym i poświęconych problematyce Ziem Odzyskanych oraz zagadnieniu współczesnych Niemiec. Podobne wystawy odbyły się z inicjatywy Zachodniego Komitetu Dziennikarskiego w okresie „Tygodnia Ziem Odzyskanych" w 9 miastach Polski.

SZKOŁA DRAMATYCZNA OSTERWY

Kraków. Powstała w bieżącym roku w Krakowie Państwowa Szkoła Dramatyczna pod dyrekcją Juliusza Osterwy jest jedyną w Polsce szkołą aktorską stopnia licealnego. Kształci ona obecnie ponad stu adeptów sztuki scenicznej.

KURS DLA TURYSTÓW

Warszawa. Wydz. Turystyki Min. Komunikacji organizuje w Szklarskiej Porębie w dniach 23 — 30 kwietnia pierwszy powojenny kurs dla referentów turystyki. Kurs ma charakter ogólnopolski.

CENNE EKSPONATY

Łódź. Miejskie Muzeum Przyrodnicze w Łodzi wzbogaciło się ostatnio o szereg cennych eksponatów. Wykonano m. innymi pewną ilość wypchanych zwierząt i ptaków. W jednej z sal muzeum odtworzony został fragment puszczy, która niegdyś otaczała Łódź, z wypchanym [illegible] na pierwszym planie.

REKOPIS CHOPINA

Warszawa. Komisja Zabezpieczenia Zbiorów i Bibliotek Muzycznych przy Min. Kultury i Sztuki, przekazała Warszawskiemu Towarzystwu Muzycznemu rękopis utworu Chopina z roku 1836 „Śpiew z mogiły Janusza".

Rękopis ten złożony został swego czasu przez kompozytora Antoniego Wieniawskiego w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym, a w czasie okupacji ukryty został przez kustosza W.T.M. Adama Chromińskiego. Obecnie rękopis oddano i przekazano prawowitemu właścicielowi.

Transporty reemigrantów z Niemiec

ŁÓDŹ, 23. 4. Transporty Polaków — obywateli niemieckich przybędą w ciągu kwietnia, maja i czerwca do Szczecina. Przejęcie reemigrantów organizują pod kierownictwem specjalnego delegata Rządu R. P., władze oraz organizacje społeczne i polityczne. Wszyscy reemigranci osiedlają się w woj. szczecińskim.

Dolnośląska Kieleczczyzna

Na pierwszy rzut oka Trzebnica nie sprawia miłego wrażenia. Miasto zniszczone wojną, wypalone mury, ruiny i gruzy, dotąd jeszcze nie usunięte, żywo przypominają miniony okres wojny. Bez zbytniego wysiłku można dostać się tu do centrum miasta idąc poprzez gruzy niekoniecznie ulicami, z których mówiąc nawiasem nieliczne mają dopiero swoje nazwy, resztę wiadome jest chyba tylko Zarządowi Miejskiemu.

Ale właśnie w centrum miasta napotykamy coś, o czym wła ściwy charakter Trzebnicy. Przydrożny drogowskaz, wskazujący kierunek do Rawicza, pozwala przypuszczać, że znajdujemy się zaledwie o 37 km od granic Wielkopolski, a tymczasem Trzebnica oddalona jest przecież 24 km od Wrocławia. Nie kończy się na tym, bo oto jarmark, straganу uliczne, wozy, a przy nich sprzedawcy i kupujący w swych barwnych strojach potęgują złudzenie że rzeczywiście znajdujemy się na jakimś jarmarku w jednym z licznych miasteczek Kieleczczyzny.

Bo rzeczywiście, mimo, że jesteśmy w prawdziwej Trzebnicy dolnośląskiej, ci ludzie to autentyczni niegdyś Kielecczanie.

Trudno było ruszyć chłopa spod Opatowa, Jędrzejowa, Proszowic, czy Baranowa. Żyli tam z pokolenia na pokolenie, wrośli w ziemię swoją mimo licznych klęsk dziejowych. Tę polskość i swoje tradycje przywieźli tu na Ziemię Dolnośląską i dlatego sprawia ona na nas wrażenie czegoś tak dobrze znanego i dawno już widzianego. Mimo, że siedzieli na małych hektarowych a niekiedy półhektarowych poletkach, żaden z nich nie opuszczał rodzinnej wsi w poszukiwaniu czegoś lepszego, bo i po co zresztą — lepiej było być gospodarzem choć marnym, ale u siebie, aniżeli parobkiem u pana dziedzica.

Wybuchła wojna, a wraz z nią jeszcze większa nędza, pożary, zniszczenia i gruzy. Niemcy rabowali bydło, niszczyli gospodarstwa. Chłop uczepił się pazurami swej ziemi, ale gdy nastał pokój, gdy Polska na powrót uzyskała swe prastare ziemie, otwarły się przed chłopem kieleckim, który tak wielkie straty poniósł szczególnie na sandomierskim przyczółku, nowe możliwości, tak ponętne i obiecujące, że po krótkim wahaniu część ich z resztkami dobytku ocalałego z wojennej pożogi, opuściła Kieleckie i przyjechała na Dolny Śląsk.

Niektórzy z nich dzisiaj przybyli na jarmark, taki sam, jakie kiedyś odbywały się tam na kieleckiej ziemi. Mimo, że lud ten sam, stroje te same i zwyczaje lecz w jakże odmiennych warunkach dziś żyją. Oto opodal stojące bryczki i furmanki, zaprzężone w rosłe konie oczekują swych właścicieli, by po całodziennym targu odwieźć do domu gospodarzy.

Gdzie mroczne dzieje, kiedy ten sam gospodarz, już wcześnie rano wychodził z swej nędznej zagrody, niosąc na plecach gliniaki i inne artykuły przemysłu chałupniczego na targ, aby choć parę groszy zarobić? Oto Hulczyk Kazimierz, chłop niestary jeszcze wraz z swoją połowicą. U niego i podobnych jemu kupić można masła, jaj, kiełbasy.



Towaru swego nie zachwalają specjalnie, bo i po co? Kupujących zawsze pełno, na targ przyjeżdża się i dla rozrywki i pogadanek z dawnymi sąsiadami. Hulczyk ma okrągłą twarz, pogodną i robi wrażenie bardzo z siebie zadowolonego. Rozmawiamy z nim krótko, bo chłop kielecki nie bardzo jest rozmowny, a stale przewijający się klienci, odwracają jego uwagę w inną stronę.

W każdym razie dowiedzieliśmy się, że kiedyś miał półtora morga ziemi, ale nie miał ani krowy ani konia. Ziemia rodziła na trzy tylko zaledwie, że utrzymać mógł od biedy rodzinę złożoną z 6 osób, a o kupnie krowy marzył tylko zawsze, ale nigdy urzeczywistnić nie mógł tego marzenia.

Dziś Hulczyk ma 8-hektarowe gospodarstwo, murowaną zagrodę, konia i dwie krowy, a nawet niektóre nowoczesne maszyny gospodarcze. Związek Samopomocy Chłopskiej przydzielił mu pewną ilość ziarna na zasiew, co w połączeniu z własnym zapasem, pozwoliło na obsianie przeznaczonego na ten cel zagonu, kartofli na sadzenie wystarczy, jarzyna jest, więc w przyszłość patrzeć można spokojnie.

Liczne i rozległe sady trzebnickie mówią już same za siebie. Owoców tu nie zabraknie, a fabryki przetworów owocowych będą miały z czego produkować swoje wyroby. Wśród ruin wre życie. Niemcy zburzyli miasto, ale nie zdołali zniszczyć ducha polskości na tych ziemiach. Zburzona i wyludniona Trzebnica budzi się znów do życia.

Biedni chłopi kieleccy, chłopi z przyczółka mostowego Baranów — Sandomierz, dziś są prawdziwymi „kmieciami". Tam pod Sandomierzem żyją ludzie w ścisku, na zniszczonej ziemi, często w bunkrach i pieczarach, bo chaty spalone, a pod Trzebnicą i na całym Dolnym Śląsku ziemi jeszcze dosyć.

Dobry przykład trzebnickich chłopów z Kieleczczyzny powinien zachęcić innych do osiedlenia się na zachodzie. Polska leży nad Wisłą i Odrą.

Z. W.

Z całego kraju

GDYNIA

PIERWSZY TRANSPORT POMARAŃCZY I CYTRYN WŁOSKICH.

W dniu 19 kwietnia rb. zawinął do Gdyni szwedzki M/S „Nordanwik" z pierwszym powojennym większym ładunkiem owoców południowych dla Polski, w ilości 25,335 skrzyń cytryn i 18,217 — pomarańczy. Cytryny pochodzą z Palermo, pomarańcze z Katanii. Cały ładunek był zakupiony przez „Społem" w ramach polsko - włoskiej umowy handlowej.

WROCŁAW

TABOR RZECZNY NA ODRZE ROŚNIE.

Dzięki pracy Zarządu Wodnego we Wrocławiu powiększa się stan posiadania naszej żeglugi na Odrze. Stan ten powiększa się o coraz nowo wydobywane statki z koryta Odry. Dotąd wydobyto około 50 statków, 110 barek, kilka pogłębiarek i różnego rodzaju statków i łodzi, które w dalszym ciągu będą wydobywane i remontowane.

DALSZE WYSIEDLANIE NIEMCÓW.

Z dniem 20 bm rozpoczęła się dalsza repatriacja Niemców z terenu Ziem Odzyskanych do radzieckiej strefy okupacyjnej. Jako pierwsi wyjadą Niemcy, znajdujący się na punktach etapowych PUR-u (ok. 7 tys. osób) oraz Niemcy, zatrudnieni w majątkach rolnych (ok. 7 tys. osób), którzy zastąpieni już zostali przez polskich robotników rolnych.

OPOLE

NOWA PLACÓWKA OŚWIATOWA DLA AUTOCHTONICZNEJ MŁODZIEŻY.

W Opolu powstaje gimnazjum i liceum dla dorosłych. Pierwszy etap nauki poświęcony będzie ugruntowaniu wiadomości w zakresie języka polskiego, po czym młodzież przydzielona zostanie do odpowiednich klas gimnazjum dla dorosłych, wzgl. do innych szkół średnich i zawodowych. Nauka w gimnazjum i liceum dla dorosłych trwać będzie 3 lata.

CHRZANÓW

12 NOWYCH PAROWOZÓW W LUTYM RB.

Wartość produkcji fabryki lokomotyw w Chrzanowie w lutym br. wyraża się sumą 61,545.000 zł. Mieści się w niej m. in. wartość 7 nowych parowozów normalnotorowych, wykonanych dla Ministerstwa Komunikacji (planowanych było 6) oraz 5 nowych parowozów przemysłowych (planowano 2).

Lutowy plan produkcji fabryka wykonała w około 160 procentach.

ŚWIDNICA

ZEGARY DLA WARSZAWY.

Na terenie miasta istnieje fabryka zegarów, której produkcja opiera się prawie wyłącznie na surowcach krajowych. Fabryka ta wyrabia zegary różnej wielkości i dla różnych celów. W ostatnim czasie wyprodukowano tu 40 zegarów specjalnych dla Warszawy. Umieszczone one zostaną na przystankach tramwajowych w miejscach większego ruchu na terenie stolicy.

KRAKÓW

O PRZYWRÓCENIE ZABYTKOWEGO CHARAKTERU DZIELNICY KAZIMIERZ W KRAKOWIE.

Przywrócenie dzielnicy Kazimierz wKrakowie zabytkowego charakteru i opracowanie odpowiednich planów jest obecnie przedmiotem rozważań wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego.

Dzielnica Kazimierz poniosła bardzo poważne szkody w okresie okupacji, budynki zabytkowe zostały bądź zniszczone, bądź oszpecone. Pierwszym krokiem do przywrócenia właściwego charakteru dzielnicy będzie już opracowany przez Wydz. Budownictwa projekt uporządkowania okolicy bóżnicy z XIV wieku i odbudowa części starego muru obronnego.

WARSZAWA

ILE ZEBRANO NA S. F. O. S.

Na dzień 17 kwietnia rb. ogólna suma ofiar na odbudowę Warszawy osiągnęła 380,536,079 zł.

W sumie tej mieści się zarachowana ostatnio wpłata Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Poznania i Warszawy w wysokości 31,56?,922 zł.

10 MILIONÓW WPŁACA WOJEWÓDZKI KOMITET W KATOWICACH.

Komitet województwa śląsko - dąbrowskiego dla odbudowy Warszawy przekazał Warszawie kolejną wpłatę 10 milionów złotych na fundusz budowy nowego mostu.

Ogółem społeczeństwo śląskie zebrało dotychczas na ten cel z górą 80 milionów złotych.

OTWARCIE ŻEGLUGI NA WIŚLE NA TRASIE WARSZAWA — WŁOCŁAWEK.

W środę, dnia 23 kwietnia br. po oczyszczeniu przelotu mostu kolejowego pod Cytadelą przez Zarząd Dróg Wodnych, odejdzie pierwszy statek z Warszawy do Włocławka, na razie z przesiadaniem w Płocku wg. rozkładu.

Odjazd z Warszawy do przystani poniżej mostu Kierbedzia o godz. 20-ej — przyjazd do Płocka nazajutrz o 5-ej rano, a do Włocławka o godz. 9,30.

Na akcję odbudowy wsi

preliminowano 1.500.000 m³ drzewa

Budżet Ministerstwa Leśnictwa

Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, odbytym w dn. 22 bm. referował budżet Ministerstwa Leśnictwa poseł Baranowski (PPS).

Budżet Ministerstwa Leśnictwa na rok 1947 zamyka się sumą po stronie dochodów 191.000 zł po stronie wydatków — 29.410.000 zł najpoważniejszą pozycję wydatków stanowią płace — 27.887.000 zł. oraz dodatki wyrównawcze. Dział drugi preliminarza budżetowego Ministerstwa Leśnictwa stanowi plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe".

Ogólna pow. lasów państwowych wynosi obecnie 5,820.303 ha w przybliżeniu, ogólna pow. lasów samorządowych i prywatnych, poniżej 25 ha, wynosi w przybliżeniu — 863.000 ha.

W roku gospodarczym 1945-46 lasy państwowe dostarczyły drewna 11.384.570 m³ odnośna liczba ze wszystkich lasów całego obszaru Polski w roku 1938 wynosiła 16.407.000. Eksploatacja stanowiła więc około 70% eksploatacji przedwojennej. Na rok 1946-47 przewiduje się wyrąb 9.674.000 m³.

W dalszym ciągu sprawozdania poseł Baranowski przytacza cyfry, ilustrujące rozwój przemysłu drzewnego. Przy końcu roku gospodarczego 1945-46 lasy państwowe prowadziły 492 tartaki (obecnie 6?? tartaków), 4 fabryki dykty, 1 fabrykę fornierów, 1 fabrykę płyt pilśniowych, 1 strugarnię, 12 skrzynkarni, 34 stolarnie, 2 deszczułkarnie i 21 innych zakładów przemysłowych. W zakładach tych wyprodukowano 844.232 m³ tarcicy, 7.487 m³ dykty, 121.745 m kwadr. płyt pilśniowych oraz szereg innych produktów ubocznych.

Na akcję odbudowy wsi preliminowano 1.500.000 m. sześć. drew. Przechodząc do szczegółów planu finansowo-gospodarczego lasów państwowych sprawozdawca stwierdza, że największą pozycję w dochodach stanowi suma 3.833.551,994 złote, mająca być uzyskana z wyrębu drzewa na sprzedaż. Dalszą poważną pozycję są tartaki, które mają dać 795.842.245 złotych dochodu. — Trzecią z kolei poważną pozycją dochodową stanowi użytkowanie uboczne lasów i gruntów nieleśnych. Otrzymywane tu produkty to: wiklina, żywica, nasiona, siano, owoce leśne i inne. Czysty dochód z tego użytkowania przewidywany jest na 199.653.400 zł.

Omawiając gospodarstwa rybackie sprawozdawca zaznacza, że obecnie w wyodrębnionych gospodarstwach rybnych koszty przewidywane są w wysokości 46% ogólnej sumy rozchodów jest to stosunek dość wysoki. Najpoważniejszą pozycję wydatków stanowią płace, które wynoszą złotych 1.031.233.000. Lasy państwowe zatrudniają 34 tysiące pracowników, przed wojną w roku 1938 liczba ta wynosiła 13.642 osoby. Obecnie powierzchnia lasów państwowych po wojnie jest o 3.481.703 ha, tj. o 13%. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę liczbę przesiedlonych, to trzeba dojść do wniosku, że ilość pracowników normalnie wykazuje nieczne...

Referent poseł Baranowski wnosi o przyjęcie referowanego budżetu Ministerstwa Leśnictwa bez zmian.

Akcja wczasów w toku

Z dniem 1 kwietnia rozpoczęła się w woj. śląsko-dąbrowskim letnia akcja wczasów pracowniczych.

Do wszystkich oddziałów związków zawodowych rozesłane zostały ankiety, dla ustalenia terminu wyjazdu na wypoczynek. Do dyspozycji rzesz pracujących w woj. śląsko-dąbrowskim stoi 75 domów wypoczynkowych w 48 miejscowościach całej Polski.

Pracownicy przemysłu górniczego, metalowego i chemicznego, wyjadą do własnych domów wypoczynkowych, zorganizowanych w ramach poszczególnych zjednoczeń. Związek Zawodowy Górników dysponuje 84 domami z liczbą 3.672 miejsc. Metalowcy korzystają z 125 domów z 4.238 miejscami. Związek Zawodowy Chemików posiada 23 domy z ilością około 1.000 miejsc. Zespoły świetlicowe, baletowe oraz sceniczne wyjadą do poszczególnych domów wypoczynkowych, dając przedstawienia i urządzając wieczory świetlicowe.

Wśród czasopism

Ukazał się 3 numer Demokratycznego Przeglądu Prawniczego.

W artykule wstępnym pt „Nowe polskie prawo ustrojowe" minister sprawiedliwości tow. H. **Świątkowski stwierdza, iż w ślad za krzepnięciem nowych gospodarczych podstaw ustrojowych Polski następuje stabilizacja polityczna i prawna, której pełnym wyrazem jest uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy w dniu 19 lutego 1947 r. Ustawy Konstytucyjnej. Fakty te nakładają na pracowników wymiaru sprawiedliwości sędziów, prokuratorów, adwokatów i notariuszy obowiązek wypełniania ich pracy z duchem nowej ery, przeświadczeniem o nieodwracalności naszej drogi rozwojowej i żelaznej konieczności historycznego postępu.**

„Sędziowie są niezawiśli i podlegają tylko ustawom. Ale ustawy te — to ustawy demokratycznego Państwa Polskiego. Są one wiążące dla sędziów właśnie, jako wyraz woli demokratycznego Państwa, muszą więc być tłumaczone i stosowane zgodnie z tą wolą. Wszelka inna wykładnia, wszelkie inne stosowanie prawa byłoby wypaczeniem imienia Rzeczypospolitej, a nie wymiarem sprawiedliwości w jej imieniu" — pisze w dalszym ciągu swego artykułu minister Świątkowski.

Zagadnienie prawa konstytucyjnego analizuje w sposób naukowy w dłuższym artykule prof. dr. Stefan Rozmaryn.

Dokładną, na użytek prawników - praktyków, interpretację ustawy amnestyjnej daje Leszek Lernell, a Stefan Bancerz porównuje amnestię w Polsce przedwrześniowej z ustawą o amnestii z dnia 22 lutego 1947 r.

O socjologiczno - prawnych podstawach odpowiedzialności zbrodniarzy faszystowskich pisze prokurator Jerzy Sawicki. Jest to stenogram jego znakomitej mowy oskarżycielskiej, wygłoszonej w procesie Fischera i towarzyszy. Płk dr. Marian Muszkat omawia znaczenie wyroku norymberskiego dla dalszego kształtowania się prawa międzynarodowego i międzynarodowej jurysdykcji.

Dalsze artykuły „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" poświęcone są zagadnieniom usprawnienia procesu cywilnego i akcji popularyzacji prawa. Numer uzupełniają odpowiedzi prawne opracowane przez Departament Ustawodawczy Min. Sprawiedliwości, przegląd wydawnictw prawniczych i kronika.

W Gdyni wznowiony został kwartalnik „Przegląd Morski", organ Dowództwa Polskiej Marynarki Wojennej. **Na treść pierwszego numeru składają się wspomnienia z udziału Polskiej Marynarki Wojennej w ostatniej wojnie oraz omówienie najnowszych osiągnięć technicznych w dziedzinie budownictwa okrętowego.**

134)

LUDZIE czystego SUMIENIA

przełożył: Leopold Lewin

Zebraliśmy się jeszcze raz: Kowpak, Rudniew, Bazyma i ja. Towarzysz Demian skonkretyzował zadanie. Była to wielka operacja wywiadowcza. Ze względu na swój rozmach miała większe znaczenie od niejednej bojowej, krwawej operacji. Już nie tylko „dla siebie" mieliśmy przeprowadzić ten wywiad, nie dla dywizji czy poszczególnej armii, ale dla całej Armii Czerwonej. W tym czasie hitlerowskie dowództwo krzyczało o niedostępnych „wałach" obronnych na wschodzie. Głównym „wałem" nazywali Niemcy granicę Dniepru. Trzeba było sprawdzić, czy naprawdę ten „wał" na Dnieprze istnieje.

Miałem mapę, którą Rudniew żartem nazwał strategiczną. Zwykła dziesięciokilometrówka, obejmująca ziemie od Donu do Odry i od Czarnego Morza do Bałtyckiego. Gdy było trochę czasu, towarzysz Demian mówił do mnie, zawsze się przy tym uśmiechając:

— Towarzyszu podpułkowniku, czy można pożyczyć „strategiczną" na godzinkę? Ha?

A kiedy był w dobrym humorze, namawiał mnie, żebym mu ją sprzedał. Czego mi za nią nie ofiarowywał! To marki niemieckie, to okupacyjne ruble — choćby milion. A na co mi były marki?

— Chcesz, to krowami ci zapłacę? Za każdy kwadrat krowa. Ile to? Dwadzieścia? Daję dwadzieścia krów. No jak, zgoda?

Ale byłem nieugięty i „strategiczna" pozostała w mojej torbie.

Zwiadowcom było szczególnie ciężko bez mapy. Posyłasz chłopaka na zwiad, a on dwie godziny siedzi u ciebie i sapiąc odrysowuje swoją trasę. Dać mu tej mapy nie wolno, gdyż jest jedyną, a rysowanie trasy to dla niego katorżniczy trud... Ale jakoś dawali sobie radę.

„Strategiczna" przebyła niejeden jeszcze tysiąc kilometrów, zmięła się, wytarła i dlatego stała się droższa od innych niedoskonałych tworów. Literaturę otrzymywaliśmy naiwną i nieodpowiednią. Ni stąd, ni zowąd otrzymaliśmy „przewodnik partyzanta". Przeglądając tę księgę, znalazłem w niej informacje, „jak gotować kotlety z jodłowej kory i przyrządzać sos z mchu". Było tam, oczywiście, i sporo pożytecznych wiadomości, na przykład, o pracach minerskich, ale „sos z mchu" zabił wszelkie zaufanie do tej książki.



Na zdjęciu od lewej, znany górnik, obecnie dyrektor kopalń, Aleksy Semiwołos; generał Piotr Werszyhora, autor „Ludzi z czystym sumieniem"; generał Sidor Kowpak, bohater partyzantki.

Wyjąłem z torby „strategiczną" i razem z Rudniewem opracowaliśmy zadania.

Równocześnie osiem grup zwiadowczych wyruszyło nad Dniepr. Brzegi Dniepru od Rzeczycy i Homla do Kijowa podpadły na tydzień pod ścisłą kontrolę naszego wywiadu. Przejrzano, zbadano i zapamiętano każdy most, prom, drogę, wzgórze, lasek. Trzeba było dostarczyć dowództwu Czerwonej Armii dokładnych i wyczerpujących danych o zamiarach nieprzyjaciela nad Dnieprem. Istnieje tam „wał", czy jest to tylko wymysł, obliczony na oszukanie Rosjan i zmuszenie ich do bania się rzeki?

Nie pochlebialiśmy sobie, że nasza uciążliwa praca rozwiązuje ważne zagadnienie strategiczne. W tej wielkiej wojnie ziarenko naszego oddziału było zbyt małe. Ale teraz wiemy, jak odbywała się jedna z najświetniejszych operacyj wojny wyzwoleńczej — bitwa o Dniepr. I wydaje mi się, że w niebywałej w dziejach wojen decyzji sforsowania dużej rzeki z marszu, zanim wróg zdąży zająć nad nią mocną obronę i to sforsowania jej właśnie na odcinku Homel — Kijów — jest i cząstka naszego państwowo-twórczego, rozważnego trudu.

To był pierwszy rezultat pobytu „cennego ładunku" w naszym oddziale. Człowiek, którego nazywaliśmy „towarzyszem Demianem", uczył nas wyczuwać państwowy puls w każdej drobnostce.

Przeszło dwustu najlepszych partyzantów-zwiadowców rozesłaliśmy na rozmaite zadania i dlatego nie mogliśmy ruszyć z miejsca.

Przez Moskwę dotarł do nas radiogram pewnego dowódcy partyzanckiego-towarzysza S. Moskwa pisała: „S. donosi: przez agentów udało się dowiedzieć, że Niemcy przygotowują dużą ekspedycję karną pod nazwą „Mokry worek". S. przypomina, że będzie to operacja przeciw Kowpakowi, i prosi Kowpaka, ażeby wycofywał się nie w jego kierunku. Radiotelegrafujcie wasze uwagi". (C. d. n.)

Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej w Chorzowie

W Chorzowie odbył się doroczny walny zjazd delegatów obwodu chorzowskiego Ligi Morskiej.

Na zjazd przybył z Warszawy prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej **ob. Szudziński,** który wygłosił na wstępie zjazdu przemówienie programowe, które zakończył wskazaniem, że podobnie jak zespół załogi statku musi pracować harmonijnie i we wzajemnym zaufaniu, oraz w koleżeńskiej przyjaźni, tak samo praca zespołu członków Ligi Morskiej winna mieć te same cechy.

Następnie w toku dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu podkreślono specjalną troskę o oddziały szkolne Ligi Morskiej, wzywając zarząd obwodu, ażeby niezależnie od dotacyj pieniężnych, udzielanych oddziałom szkolnym przez opiekuńcze oddziały starszego społeczeństwa, zarząd obwodu w swych planach finansowych przeznaczył również wydatniejszą pomoc finansową dla oddziałów szkolnych.

Na wniosek komisji matki został wybrany nowy zarząd z dotychczasowym prezesem **ob. Jańczakiem na czele.**

Zarząd obwodu L. M. zalecił urządzenie tegorocznego Święta Morza w Dolinie Szwajcarskiej oraz porozumienie z Liceum Polskim, co do przepuszczenia przez ekran kin chorzowskich krótkometrażówek ,omawiających tematy morskie.

Towarzystwo Burs i Stypendiów na Śląsku

W dniach od 21 do 27 kwietnia przeprowadzany jest na Śląsku Tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów, połączony ze zbiórką uliczną oraz szeregiem lokalnych akademii i odczytów propagandowych

Kilkumiesięczna działalność Towarzystwa Burs i Stypendiów na Śląsku dała już wyniki w formie rozbudowy i urządzenia dwóch obiektów w Katowicach i Opolu, gdzie powstaną dwa wielkie internaty dla młodzieży szkolnej.

W całym okręgu śląsko - dąbrowskim istnieje już 90 burs, w których znalazło pomieszczenie ponad 7 tys młodzieży. W związku z pełnym wprowadzeniem w życie ustroju szkolnego, przewiduje się wybudowanie 10 internatów, zwłaszcza na Opolszczyźnie, w Zawierciańskiem i w pow. będzińskim. Przeprowadzona na terenie Śląska zbiórka pieniężna dała kwotę 1.438.480 zł., w tym na Opolszczyźnie zebrano 549 tys. złotych.

Konferencja w sprawie „Święta Oświaty"

W czwartek, dnia 24. kwietnia b. r., o godz. 19-tej, odbędzie się w Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 3 w Katowicach przy ul. Szafranka konferencja Miejskiego Obywatelskiego Komitetu **„Święta Oświaty",** które w tym roku odbędzie się 4 maja pod hasłem odbudowy książki polskiej i bibliotek publicznych.

Ponieważ tą sprawą zainteresowane jest całe społeczeństwo, dlatego Komitet zwraca się z gorącym apelem do wszystkich urzędów, partyj politycznych, związków zawodowych, prasy, organizacyj społecznych i młodzieżowych, by przez swego delegata zechciały wziąć udział we wspomnianej konferencji dla omówienia szczegółów programu dnia „Święta Oświaty".

Amatorka cudzej własności przed sądem

Nie zawsze zabawy karnawałowe kończą się przyjemnie, takiego zdania była w każdym razie artystka sceniczna ob. Antonina Śliwonik, której z garderoby w Związku Artystów Plastyków zabrał ktoś futro. Ob. Śliwonik nie tylko nabawiła się przeziębienia będąc zmuszoną w noc sylwestrową w sukni wieczorowej wracać do domu, ale również poniosła poważną stratę około 150 tysięcy złotych.

Poszkodowana nie tracąc jednak nadziei odzyskania futra zmobilizowała wszystkich swoich znajomych w celu rozpoznania go. Okazało się, że jeszcze tej samej nocy futro było w kawiarni Monopol (razem z nową właścicielką) oraz widziano je później na ulicach Katowic. Ob. Śliwonik i jej życzliwi znajomi wypatrywali nadal uważnie wśród licznych autentycznych rudowłosych, płaskowłosych i ostrowłosych futer, czy nie znajdzie się również fałszywa właścicielka pelisy.

W dziesięć dni później przytrzymano w kinie Agnieszkę Kotulską z Szopienic, która odpowiadała za swój czyn w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Oskarżona, motywując zabranie futra podała, że była zupełnie pijana i nie zdawała sobie sprawy, że to nie jest jej palto, a następnie będąc chora, nie mogła go zwrócić.

Zeznania te nie zgadzały się jednak z prawdą, gdyż oskarżona nie ujawniła chęci zwrócenia go w ogóle, co wziął pod uwagę sędzia, skazując Agnieszkę Kotulską na 9 miesięcy więzienia. Kara na zasadzie ustawy amnestyjnej została darowana. **(ht)**

Częściowa reprywatyzacja drobnych zakładów przemysłowych

W ciągu ubiegłego miesiąca spośród zakładów przemysłowych „podległych Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Katowicach reprywatyzowano dalsze cztery zakłady. Ponadto w ramach Dyrekcji przekazano ze względu na produkcję 2 zakłady z branży papierniczej do włókienniczej, a 1 zakład do branży metalowej oraz 1 zakład z branży mineralnej do metalowej. Ogółem miesięczne sprawozdanie Dyrekcji obejmuje 144 zakłady przemysłowe, w których zatrudnionych było ogółem 4326 pracowników. Przepracowali oni razem 759.303 roboczo - godzin, w tym 28.155 godzin nadliczbowych. Tytułem płac wypłacono ogółem ponad 16 milionów zł. — przeciętna płaca godzinowa za godzinę pracy wyniosła zł. 21.40.

„Tygrysy Buchenwaldu" w Katowicach

Staraniem Sekcji Imprezowej Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Katowicach wystąpią po raz pierwszy po sukcesach odniesionych za granicą dn. 24. 4. br. w sali Filharmonii o godz. 19.30 **„TYGRYSY BUCHENWALDU".** 14-osobowy zespół, składający się z byłych więźniów politycznych obozu koncentracyjnego Buchenwald. Orkiestra powstała w obozie, a zaczęła się rozwijać po uwolnieniu obozu przez Amerykanów. Zespół koncertował we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec. Ogółem słuchało zespół przeszło 500.000 osób.

Zespół da wieczór powitalny „Na muzycznej fali" — muzyka-piosenka - humor.

Na program złożą się nieznane melodie polskie skomponowane na obczyźnie, przeboje amerykańskie, francuskie i inne.

Dyrekcja — Eugeniusz Towarnicki. Dyrygent — Jurek Wochnik. Konferansjerka — Leszek.

Przedsprzedaż biletów w księgarni techn. naukowej, Młyńska 2.

Ceny pieczywa i mąki

Urząd Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 23 kwietnia 1947 roku ustalone zostały ceny pieczywa i mąki w sprzedaży detalicznej jak następuje:

Chleb żytni 90 proc. 1 kg. 30.— zł. **Bułka pszenna** wagi 1 kg. 76.— zł. **Bułeczka pszenna** wagi 50 gram 5.— zł. **Mąka żytnia** 90 proc. 1 kg. 32.— zł. **Mąka pszenna** 80 proc. 1 kg. 64.— zł.

Ceny powyższe obowiązują na terenie okręgu przemysłowego województwa śląsko - dąbrowskiego.

Inne okręgi w zależności od warunków miejscowych dostosują się do tych cen z tym, że ceny pieczywa i mąki nie mogą być wyższe od podanych powyżej.

Komunikat

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach podaje do wiadomości, że z dniem 2-go maja br. na terenie całego województwa śląsko-dąbrowskiego dotychczasowy sposób nabywania biletów zniżkowych do kin na podstawie legitymacji związkowych traci prawo mocy, a respektowane będą jedynie nowe, specjalne legitymacje, które należy niezwłocznie w tutejszym urzędzie podjąć.

TEATR i ESTRADA

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, we czwartek, dnia 24 kwietnia NA DUŻEJ SCENIE Teatru Śląskiego komedia L. H. Morstina „Tanie księżniczki" w reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Dekoracje Wiesława Makojnika. Początek o godz. 19.30.

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL. W czwartek, dnia 24 kwietnia br. o godz. 20-tej świetna komedia A. Cwojdzińskiego **„Temperamenty"** w opracowaniu reżyserskim Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

KONCERT JERZEGO GARDY W KATOWICACH

Staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się w niedzielę dnia 27 kwietnia 1947 roku w Państwowej Filharmonii w Katowicach, wielki koncert wokalny transmitowany przez Radio Pol. słynnego barytona, śpiewaka opery w Medjolanie Jerzego Gardy.

W programie: Malczewski, Glier, Rachmaninow, Moniuszko, Giordano Meyerbeer i inni.

Przy fortepianie: prof. Sergiusz Nadgryzowski.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz ufundowania Biblioteki Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach.

Z PAŃSTWOWEJ FILHARMONII KONCERT SYMFONICZNY

W piątek t. j. 25 kw. o godz. 19-tej odbędzie się kolejny KONCERT SYMFONICZNY z udziałem znanego już naszej publiczności młodego i bardzo utalentowanego skrzypka wirtuoza Fryderyka Sadowskiego. Program tego koncertu przedstawia się bardzo ciekawie, usłyszymy bowiem arcydzieło muzyki symfonicznej — symfonię Es - dur op. 39 W. A. Mozarta, koncert skrzypcowy M. Paganiniego w wyk. Fryderyka Sadowskiego oraz pierwsze wykonanie utworu współczesnego kompozytora węgierskiego Z. Kodaly'ego — suitę „Hary Jonas".

KINA

Katowice: Casino — Maria Luiza; Rialto — Ostatnia szansa; Słońce — Wyspa skarbów; Światowid — Zuch dziewczyna; Union — Elvira Madigan; Zorza — Skandal; Apollo — A imię ich milion. **Chorzów:** Apollo — Zeznania szpiega, Colosseum — Zakazane piosenki, Delta — Tyran, Polonia — Zeznania szpiega, Śląskie — Cztery serca.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA na czwartek, dnia 24 kwietnia 1947.

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik poranny. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości dziennika radiowego. 7,40 Koncert poranny. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Koncert życzeń. 9,30 — 13,00 Przerwa. 13,00 Audycja dla szkół. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Audycja dla kobiet. 14,40 Audycja dla wsi. 15,00 Muzyka dla dzieci. 15,20 Polska Rodzina Radiowa. 15,25 Ze świata radia 15,30 Pogadanka sportowa. 15,40 Zagadki muzyczne. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Piosenkarze Europy. 16,30 Wolfgang Amadeusz Mozart — kwartet smyczkowy nr. 15. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Komentarz gospodarczy. 17,20 Muzyka dla wszystkich. 18,20 Audycja poetycka. 18,30 Nauka przy głośniku. 18,55 Audycja świetlicowa TUR 19,05 Głos młodych. 19,15 Koncert reklamowy. 19,35 Koncert życzeń. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,20 Trybuna radiowa. 20,30 Audycja słowno-muzyczna „Tam w Ameryce". 21,00 Słuchowisko. 21,25 Melodie świata. 21,45 „Pokrzywy nad Brdą". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,15 III audycja z cyklu poświęconego twórczości Karola Szymanowskiego „W kręgu Straussa i Regera". 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-08 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 326-20 — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 186-23. — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. R 17635